

61/4/A/2008

WYROK

z dnia 20 maja 2008 r.

Sygn. akt P 18/07*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Zbigniew Cieślak – przewodniczący
Teresa Liszcz
Marek Mazurkiewicz
Mirosław Wyrzykowski – sprawozdawca
Bohdan Zdziennicki,

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem sądu przedstawiającego pytanie prawne oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 20 maja 2008 r., pytania prawnego Sądu Okręgowego w Poznaniu:

czy art. 370¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.) jest zgodny z art. 45 ust. 1, art. 78 oraz art. 32 ust. 1 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 370¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.) jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 78 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638, z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 oraz z 2005 r. Nr 169, poz. 1417) umorzyć postępowanie w zakresie dotyczącym badania zgodności art. 370¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.) z art. 32 ust. 1 Konstytucji, ze względu na zbędność wydania wyroku.

UZASADNIENIE

I

1. Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział II Cywilny – Odwoławczy, postanowieniem z 20 marca 2007 r. (sygn. akt II Cz 388/07 i II Cz 405/07), przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne o zgodność art. 370¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.); dalej:

* Sentencja została ogłoszona dnia 5 czerwca 2008 r. w Dz. U. Nr 96, poz. 619.

kodeks postępowania cywilnego albo k.p.c.) z art. 45 ust. 1, art. 78 oraz art. 32 ust. 1 Konstytucji.

1.1. Pytanie prawne zostało sformułowane w związku z dwiema toczącymi się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu sprawami, które łączą istotne podobieństwa, a mianowicie: 1) obydwie wszczęte zostały zażaleniem na postanowienie sądu pierwszej instancji o odrzuceniu apelacji, 2) w obydwu odrzucona apelacja sporządzona była przez profesjonalnego pełnomocnika (adwokata i radcę prawnego), 3) w obydwu sądy pierwszej instancji uznały, że apelacja nie spełnia wymogu art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c. i na podstawie zakwestionowanego w niniejszej sprawie przepisu odrzuciły ją *a limine*.

Rozpoznając złożone w obydwu sprawach zażalenia na postanowienia o odrzuceniu apelacji, Sąd Okręgowy w Poznaniu nabrał wątpliwości, czy na skutek rozstrzygnięć, jakie musiałby wydać w oparciu o art. 370¹ k.p.c., kończących postępowanie w sprawie, nie doszłoby do naruszenia gwarantowanych konstytucyjnie praw do sądu oraz do zaskarżania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji, jak też zasady równości wobec prawa. Stąd, zarządziwszy połączenie rozpatrywanych spraw i zawiesiwszy dalsze w nich postępowanie, postanowił wystąpić z pytaniem prawnym o przytoczonej wyżej treści. Od wyroku Trybunału Konstytucyjnego zależy dopuszczalność merytorycznego rozpoznania apelacji wniesionych we wspomnianych sprawach (jako bezpośrednie następstwo oddalenia wniesionych przez strony zażaleń albo uchylecia zaskarżonych postanowień sądów pierwszej instancji odrzucających apelacje), czyli sposób rozstrzygnięcia spraw rozpatrywanych przez Sąd Okręgowy w Poznaniu.

1.2. Na wstępie przedstawiający pytanie prawne sąd przypomniał, kiedy zakwestionowany przepis został wprowadzony do porządku prawnego, a także na czym polegała istota dokonanej z chwilą jego wejścia w życie zmiany normatywnej.

Charakteryzując konsekwencje obowiązywania art. 370¹ k.p.c., sąd określił je (w ślad za terminologią stosowaną w piśmiennictwie) jako „wprowadzenie do procedury cywilnej tzw. braków formalnych nieusuwalnych”. Ich istota sprowadza się do całkowitej niedopuszczalności popełnienia przez wymienionych we wskazanym wyżej przepisie profesjonalnych pełnomocników błędów formalnych, polegających na pominięciu w treści apelacji jednego z prawem przewidzianych elementów, jak też całkowitej niemożności ich skorygowania po upływie terminu wniesienia apelacji.

1.3. Występujący z pytaniem prawnym sąd przypomniał – odwołując się w tym zakresie do dorobku orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego – treść wyrażonego w art. 45 Konstytucji prawa do sądu, szczególnie uwypuklając ten jego aspekt, który odnosi się do „prawa do rzetelnej procedury”. Podkreślił, że prawo to doznać może uszczerbku w wypadku takiego ukształtowania procedury sądowej, które skutkuje uniemożliwieniem albo nadmiernym utrudnieniem stronie skutecznej obrony jej praw na drodze sądowej.

Nie negując zarówno zasadności domniemyanych (wobec milczenia w tym zakresie projektu ustawy, z mocy której zakwestionowany przepis wszedł do porządku prawnego) założeń i celów omawianej zmiany k.p.c., a w szczególności dopuszczalności stawiania wyższych wymagań podmiotom profesjonalnym, jak i użyteczności wprowadzania regulacji pozwalających przyspieszyć postępowanie sądowe, Sąd Okręgowy w Poznaniu wyraził przekonanie, że nie są one wystarczającym uzasadnieniem tak drastycznych sankcji, jak odrzucenie środka odwoławczego i zamknięcie stronie drogi do rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji.

Zdaniem sądu, nawet profesjonalnemu pełnomocnikowi nie można odmówić prawa do błędu, zwłaszcza że nie można wykluczyć, iż błędy tych podmiotów mogą też świadczyć o niewłaściwym ukształtowaniu procedury sądowej przez prawodawcę.

W razie wystąpienia braku formalnego apelacji nie istnieje możliwość uchylenia się od jego skutków. Strona ma wprawdzie możliwość wniesienia zażalenia na postanowienie o odrzuceniu apelacji, jako że kończy ono postępowanie w sprawie (art. 394 § 1 k.p.c.), jednak w razie stwierdzenia przez sąd odwoławczy braku któregokolwiek z elementów apelacji, wymienionych w art. 370¹ k.p.c., uwzględnienie tego zażalenia nie będzie nigdy możliwe. Zażalenie nie jest więc drogą pozwalającą na korektę popełnionej nieprawidłowości.

Z kolei analiza innych przepisów k.p.c. daje podstawy do stwierdzenia, że ustawodawca zakłada możliwość popełnienia błędów i omyłek nawet przez podmiot, od którego należy oczekiwać najwyższych standardów formalnych i merytorycznych, czyli sąd. Służą temu takie instytucje jak: sprostowanie w wyroku niedokładności, błędów pisarskich albo rachunkowych lub innych oczywistych omyłek (art. 350 k.p.c.), uzupełnienie wyroku (art. 351 k.p.c.) oraz wykładnia wyroku (art. 352 k.p.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego w Poznaniu, trzeba także mieć na względzie, że „drakońska” sankcja przewidziana w kwestionowanym przepisie nie jest skierowana w pierwszym rzędzie przeciwko podmiotowi, który dopuścił się uchybienia (profesjonalnemu pełnomocnikowi procesowemu), lecz przeciwko stronie będącej zleceniodawcą pełnomocnika. To właśnie strona ponosi niekorzystne konsekwencje odrzucenia apelacji – przegrywa sprawę merytorycznie, choć jej „zawinienie” sprowadza się wyłącznie do wyboru zastępcy procesowego, któremu zdarzyło się popełnić prosty błąd. Jedynym negatywnym skutkiem dla tego ostatniego jest natomiast ryzyko wytoczenia przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, które jednak nie jest w takim wypadku obligatoryjne, albowiem na organach samorządowych (zawiadamianych przez sąd o popełnionym błędzie formalnym) nie spoczywa obowiązek jego wszczęcia.

1.4. Drugi ze wskazanych w pytaniu prawnym wzorzec kontroli – art. 78 Konstytucji wzmacnia prawo do sądu, gdyż wprowadza zasadę instancyjności (inaczej zaskarżalności). Podniesione do rangi konstytucyjnej prawo do zaskarżania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji ma na celu zapobieganie pomyłkom i arbitralności rozstrzygnięć.

W tym kontekście występujący z pytaniem prawnym sąd zarzucił art. 370¹ k.p.c. nadmierny formalizm, który ogranicza prawo strony do kontroli instancyjnej orzeczenia wydanego w jej sprawie. Wprawdzie w ocenie sądu zakwestionowany przepis nie jest przejawem stawiania wymienionym tam fachowym pełnomocnikom procesowym przesadnie wygórowanych wymagań co do treści apelacji, nie są to bowiem wymagania surowsze od określonych w art. 368 k.p.c. Przewidziane skutki ich niedopełnienia nie dadzą się jednak uzasadnić potrzebą ochrony określonych dóbr prawnych i rażą swoją surowością. Owa nieadekwatność sankcji do wagi uchybienia jest szczególnie jaskrawa w wypadkach, gdy – jak w rozpatrywanych przez sąd sprawach – brak formalny apelacji pozostaje bez jakiegokolwiek wpływu na możliwość nadania jej dalszego biegu.

Z punktu widzenia interesów stron postępowania, jedynym racjonalnym uzasadnieniem rozwiązania zawartego w art. 370¹ k.p.c. jest przyspieszenie postępowania. Natychmiastowe odrzucenie środka odwoławczego w razie stwierdzenia braków formalnych skutecznie ten cel realizuje. Dążenie do ograniczenia czasu rozpoznawania sprawy przez sąd – choć wynikające pośrednio z treści art. 45 Konstytucji – nie może być, zdaniem sądu, nadrzędne w porównaniu z prawem strony do uzyskania sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Ponadto sformułowanie przez ustawodawcę szerokiego zakresu przesłanek

odmowy merytorycznego rozpoznania sprawy ze względów formalnych pozwala na pozostawanie w obrocie prawnym większej liczby wadliwych wyroków, co zarówno dla obywateli, jak i dla dobra wymiaru sprawiedliwości jest sytuacją niepożądaną.

1.5. Zdaniem Sądu Okręgowego w Poznaniu regulacja zawarta w art. 370¹ k.p.c. nasuwa zastrzeżenia również co do zgodności z konstytucyjną zasadą równości (art. 32 ust. 1). Przewidziana w zakwestionowanym przepisie sankcja w postaci odrzucenia środka odwoławczego odnosi się bowiem tylko do niektórych kategorii profesjonalnych pełnomocników (adwokatów, radców prawnych i rzeczników patentowych). Nie zastrzeżono jej natomiast na wypadek wystąpienia braków formalnych w apelacji sporządzonej przez prokuratora czy radcę Prokuratorii Generalnej, a więc prawników, od których można wymagać co najmniej takich samych standardów pracy, jak od adwokatów i radców prawnych. Zróżnicowanie to oznacza, że ustawodawca zagwarantował dla Skarbu Państwa występującego w sporach cywilnych korzystniejszą regulację niż dla obywateli. Podobne zastrzeżenia można – w ocenie sądu – sformułować również w odniesieniu do prokuratorów, których udział w postępowaniu cywilnym powiązany został z interesem powszechnym, ale także jednostkowym (por. art. 7 i 55 k.p.c.).

Skoro wspólną cechą adresatów normy zawartej w art. 370¹ w związku z art. 368 § 1 pkt 1-3 oraz 5 k.p.c. jest przymiot bycia stroną sądowego postępowania cywilnego zastępowaną przez profesjonalnego pełnomocnika, nie znajduje – zdaniem sądu – uzasadnienia, aby określoną w nim sankcję stosować jedynie w tych wypadkach, gdy pełnomocnikiem jest adwokat, radca prawny lub rzecznik patentowy, zwłaszcza że względem na szybkość postępowania sądowego ma równe znaczenie niezależnie od tego, kto sporządza apelację.

Sąd Okręgowy w Poznaniu zwrócił także uwagę na swoisty brak konsekwencji ustawodawcy, przejawiający się umieszczeniem rzeczników patentowych w gronie pełnomocników, których ewentualne niedociągnięcia w formułowaniu apelacji wywołują szczególnie surowe skutki prawne, w świetle argumentów przedstawionych w uzasadnieniu zmian proceduralnych wprowadzonych ustawą z 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw. W uzasadnieniu projektu tej ustawy stwierdzono wszak m.in., że intencją nowelizacji jest jednoznaczne przesądzenie braku uprawnienia rzeczników patentowych w postępowaniu kasacyjnym z uwagi na ich nie dość wysokie umiejętności prawnicze oraz na to, że często nie mają ukończonych studiów prawniczych.

2. W piśmie z 30 kwietnia 2008 r., w imieniu Sejmu, stanowisko zajął Marszałek Sejmu, wnosząc o stwierdzenie, że art. 370¹ k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1, art. 78 oraz art. 32 ust. 1 Konstytucji.

2.1. Odnosząc się do zakwestionowanego przepisu, Marszałek Sejmu przypomniał ustabilizowane orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego na temat prawa do sądu, wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Wskazał także, że *ratio legis* rozwiązania wprowadzonego przez art. 370¹ k.p.c. była realizacja postulatu racjonalizacji i ekonomii procedury sądowej dla ochrony interesów strony biorącej udział w procesie. Zdaniem Sejmu, obligatoryjne odrzucenie apelacji dotkniętej brakami formalnymi ma na celu zwiększenie profesjonalizmu w sporządzaniu środków zaskarżenia przez fachowych pełnomocników procesowych, a więc te osoby, które posiadają kwalifikacje i wiedzę prawniczą pozwalającą na sprostanie formalnym wymaganiom określonym w art. 368 § 1 pkt 1-3 i 5 k.p.c.

Poddany kontroli przepis ma również na celu wzmocnienie ochrony interesów osoby biorącej udział w procesie jako strona przeciwna wobec wnoszącej apelację, albowiem służy zagwarantowaniu prawa do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki poprzez zapobieganie przewlekłości postępowania. Zdarzają się takie sytuacje, że nieprawidłowe środki odwoławcze składane są po to, aby opóźnić realizację obowiązku orzeczonego w zaskarżonym wyroku. Z tego punktu widzenia Marszałek Sejmu uznał, że art. 370¹ k.p.c. wprowadzony został nie tylko w interesie stron, ale również w interesie ogółu obywateli.

Na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego Marszałek Sejmu sformułował pogląd, że przysługujące obywatelowi prawo do sądu powinno być wykonywane w sposób liczący się z obowiązującym w państwie ustawowym porządkiem dotyczącym procedur sądowych. Ponadto odnotował, że k.p.c. przewiduje również inne wypadki surowego rygoru, przybierającego postać odrzucenia dotkniętych brakami pism procesowych wniesionych przez podmioty profesjonalne, np. w odniesieniu do instytucji kosztów sądowych (art. 130² § 3).

Zdaniem Marszałka Sejmu, ustawodawca postanowił zastosować pewne sankcje (przewidziane w zaskarżonym przepisie), aby – poprzez oddziaływanie na zawodowych pełnomocników – wyeliminować nieprofesjonalne zachowania. W świetle tych okoliczności brak jest, jego zdaniem, podstaw do stwierdzenia, że art. 370¹ k.p.c. koliduje z prawem do sądu, wyrażonym w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

2.2. Przystępując do oceny zgodności art. 370¹ k.p.c. z art. 78 Konstytucji, według którego każda ze stron ma prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, zaś wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżania określa ustawa, Marszałek Sejmu podkreślił w ślad za orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, że ustawodawca nie ma pełnej, nieskrępowanej swobody ustalania katalogu takich wyjątków. W niniejszej sprawie nie można jednak mówić o pozbawieniu strony prawa do zaskarżenia wyroku pierwszej instancji, gdyż takim środkiem służącym zaskarżeniu jest właśnie apelacja. W przypadku zaś odrzucenia apelacji z przyczyn formalnych, stronie przysługuje zażalenie, w którym można zarzucić nieprawidłową ocenę sądu co do braków apelacji. Gdy zażalenie na postanowienie wydane na podstawie art. 370¹ k.p.c. zostanie uznane za zasadne, prowadzić będzie do uchylecia postanowienia o odrzuceniu apelacji, która wywoła wszelkie skutki procesowe, jako prawidłowo sporządzony i wniesiony środek prawny.

Odwołując się do poglądów Trybunału Konstytucyjnego wyrażonych w sprawie o sygn. SK 62/03, że w wymogach apelacji określonych w art. 368 k.p.c. trudno dopatrzeć się elementów, które utrudniałyby powodowi prezentację i obronę jego interesów, zwłaszcza gdy jest on zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, Marszałek Sejmu uznał, że art. 370¹ k.p.c. jest zgodny z art. 78 Konstytucji.

2.3. Marszałek Sejmu nie zgodził się także ze stwierdzeniem, że nakładanie na stronę reprezentowaną przez pełnomocnika dodatkowych obowiązków lub odbieranie uprawnień (w tym prawa do uzupełnienia albo wyjaśnienia apelacji) godzi w konstytucyjną zasadę równości.

Wśród argumentów powołanych na rzecz prezentowanego przez Sejm stanowiska nie zostały przytoczone takie, które miałyby wyjaśniać nietrafność sformułowanego w pytaniu prawnym zarzutu, że przewidziana w art. 370¹ k.p.c. sankcja (w postaci odrzucenia środka odwoławczego) odnosi się jedynie do niektórych kategorii profesjonalnych pełnomocników, nie zastrzeżono jej natomiast na wypadek wystąpienia braków formalnych w apelacji sporządzonej przez prokuratora czy radcę Prokuratorii Generalnej.

Abstrahując od wątpliwości Sądu Okręgowego w Poznaniu, Marszałek Sejmu wskazał natomiast, że strona działająca w procesie samodzielnie nie ma wspólnej cechy relewantnej ze stroną działającą przy pomocy pełnomocnika, nie sposób zatem ich sytuacji analizować z punktu widzenia art. 32 Konstytucji. Profesjonalni pełnomocnicy stron (adwokaci, radcy prawni i rzecznicy patentowi) mają obowiązek znać wymogi pism procesowych. Biorąc pod uwagę ich przygotowanie zawodowe (nie tylko wyższe wykształcenie prawnicze, ale również odpowiednie kwalifikacje potwierdzone przynależnością do określonej korporacji), nie można dostrzec cechy relewantnej pozwalającej porównywać ich z nieprofesjonalnymi uczestnikami postępowania.

W konkluzji Marszałek Sejmu stwierdził, że art. 370¹ k.p.c. jest zgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

3. Prokurator Generalny, w piśmie z 5 maja 2008 r., wniósł o stwierdzenie, że: 1) art. 370¹ k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji, 2) art. 370¹ k.p.c. w zakresie, w jakim pomija apelację złożoną przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, jest niezgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

3.1. Omówiwszy najistotniejsze uregulowania k.p.c., odnoszące się do wymagań dotyczących apelacji, Prokurator Generalny przedstawił orzecznictwo Sądu Najwyższego ukształtowane na tle stosowania art. 370¹ k.p.c. Problem, jaki wyłonił się w związku z rozpoznawanymi przez Sąd Okręgowy w Poznaniu zażaleniami, był już przedmiotem wypowiedzi SN. Orzecznictwo tego organu wskazuje, zdaniem Prokuratora Generalnego, że art. 370¹ k.p.c. nie jest poddawany tak rygorystycznej wykładni, jaką przedstawił występujący z pytaniem prawnym sąd.

W dotychczasowym dorobku Trybunał Konstytucyjny wskazywał, że przy badaniu konstytucyjności ustaw należy przyjmować taką ich interpretację, jaka wykształcona została w orzecznictwie, a sądy obowiązane są do dokonywania wykładni zgodnej z Konstytucją. To znaczy, w ocenie Prokuratora Generalnego, że przyjęcie wykładni art. 370¹ k.p.c. stosowanej przez SN uniemożliwia podzielenie zarzutów kierowanych przez Sąd Okręgowy w Poznaniu.

Warunki formalne apelacji określone zostały w art. 368 § 1 k.p.c. w taki sposób, który umożliwia zakwalifikowanie pisma jako środka odwoławczego i według Prokuratora Generalnego nie mogą być uznane za nadmiernie trudne. Ponadto w razie odrzucenia apelacji przez sąd pierwszej instancji stronie przysługuje prawo zaskarżenia tego postanowienia, a zatem zapewniona jest kontrola instancyjna prawidłowości stosowania zakwestionowanego przepisu k.p.c.

Uwzględniając orzecznictwo SN, jak również wcześniejsze wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, aprobujące surowszy rygor w odniesieniu do braków fiskalnych (przy opłatach stałych) pism procesowych wnoszonych przez adwokatów i radców prawnych oraz dające wyraz domniemaniu, że korzystanie z fachowej pomocy prawnej powinno wykluczać możliwość popełnienia jakichkolwiek błędów formalnych, Prokurator Generalny nie podzielił zarzutów przedstawionych w pytaniu prawnym i uznał, że art. 370¹ k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji.

3.2. Odnosząc się do zarzutu zbyt wąskiego określenia kręgu podmiotów profesjonalnych w art. 370¹, czyli niekonstytucyjności tego przepisu ze względu na to, że konsekwencji niespełnienia wymogów formalnych nie rozciąga na apelacje sporządzone przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa i prokuratorów, Prokurator Generalny na wstępie zasygnalizował wątpliwość, czy w tym zakresie pytanie prawne Sądu Okręgowego w Poznaniu jest dopuszczalne. Zarzut nierówności, wynikającej z obowiązywania

kwestionowanego przepisu, sformułowany został, zdaniem Prokuratora Generalnego, abstrakcyjnie, gdyż nie odnosi się on do realiów spraw rozpatrywanych przez Sąd Okręgowy w Poznaniu, w związku z którymi skierowane zostało pytanie do Trybunału Konstytucyjnego.

Niezależnie od tych zastrzeżeń oraz faktu, że ewentualne uznanie pominięcia ustawodawczego za niekonstytucyjne nie będzie miało wpływu na rozstrzygnięcie spraw przez występujący z pytaniem prawnym sąd, ze względu na wagę problemu Prokurator Generalny zdecydował się przedstawić merytoryczne stanowisko także w tej kwestii.

Charakteryzując pozycję ustrojową oraz kompetencje Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, Prokurator Generalny wskazał m.in., że może ona przejąć zastępstwo procesowe z urzędu lub na wniosek organu państwowej jednostki organizacyjnej (podmiotu reprezentującego Skarb Państwa), jeżeli wymaga tego ochrona ważnych praw lub interesów Skarbu Państwa. Czynności zastępstwa procesowego wykonują w takich razach wyłącznie radcowie Prokuratorii Generalnej, legitymujący się wyższym wykształceniem prawniczym, posiadający uprawnienia radcy prawnego, adwokata lub notariusza, bądź też którzy zajmowali stanowisko sędziego lub prokuratora, albo posiadają tytuł lub stopień naukowy wymagany ustawą albo wymagane ustawą doświadczenie zawodowe. To znaczy, że zastępstwo procesowe Prokuratorii Generalnej jest wykonywane przez osoby dysponujące specjalistyczną wiedzą prawniczą.

Kryterium, na podstawie którego w art. 370¹ k.p.c. wyodrębnione zostały strony postępowania cywilnego, stanowi reprezentowanie ich przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, który obowiązkowo przynależy do odpowiedniej korporacji zawodowej.

W stosunkach cywilnoprawnych Skarb Państwa podlega regulacjom prawa cywilnego. Jeśli zatem w postępowaniu cywilnym, w sprawach wynikających z takich stosunków, Skarb Państwa jest reprezentowany na zasadzie wyłączności lub przejęcia zastępstwa procesowego przez fachowego, choć instytucjonalnego, pełnomocnika procesowego, to na gruncie art. 370¹ k.p.c. podlegać powinien takim samym regulacjom jak inne podmioty reprezentowane przez profesjonalistów. Status prawny pełnomocnika Skarbu Państwa, będącego państwową jednostką organizacyjną, nie może, zdaniem Prokuratora Generalnego, stanowić uzasadnienia różnicowania stron postępowania cywilnego, za czym przemawiają także inne regulacje k.p.c. (np. art. 67 § 2 zd. 2, art. 161 oraz art. 207 § 3).

Z tych względów Prokurator Generalny podzielił zdanie Sądu Okręgowego w Poznaniu, że zasada równości wymaga, aby zakwestionowanym przepisem została objęta również Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa. Odrzucił natomiast pogląd, że art. 370¹ k.p.c. jest niekonstytucyjny przez to, że wśród profesjonalistów nie wymienia prokuratora, albowiem ten ostatni, mimo że może wytoczyć powództwo na rzecz oznaczonej osoby, nie jest jej pełnomocnikiem i na gruncie k.p.c. nie jest tak traktowany.

II

Na rozprawie 20 maja 2008 r. stawili się przedstawiciele wszystkich uczestników postępowania: występującego z pytaniem prawnym sądu, Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Prokuratora Generalnego.

Podtrzymując stanowisko zajęte w piśmie procesowym, przedstawiciel Sejmu uzupełnił argumentację mającą przemawiać na rzecz konstytucyjności zakwestionowanego art. 370¹ k.p.c. Odwołując się do wiedzy na temat praktyki, wskazał m.in., że strony działające poprzez profesjonalnych pełnomocników niejednokrotnie wykorzystywały art. 370¹ k.p.c., składając apelację niepełną, uzupełnianą dopiero w późniejszym terminie, gdy

były wzywane do uzupełniania braków. Z kolei odnosząc się do zarzutu niekonstytucyjności zakwestionowanego przepisu ze względu na to, że nie wymienia wszystkich profesjonalnych pełnomocników, którzy powinni uczestniczyć w postępowaniu i wobec których powinny być stosowane te same rygory w postaci odrzucenia apelacji, przedstawiciel Sejmu – w tym zakresie dzieląc co do meritum wątpliwości przedstawione w pytaniu prawnym – stwierdził, iż Sąd Okręgowy w Poznaniu zadał pytanie abstrakcyjne, a więc wyszedł poza umocowanie art. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Do praktyki odwołał się w swym wystąpieniu również przedstawiciel Prokuratora Generalnego, podkreślając, że Sąd Najwyższy przyjmuje taką wykładnię art. 370¹ k.p.c., że odrzucenie apelacji sporządzonej przez fachowego pełnomocnika może mieć miejsce tylko wtedy, gdy określone w art. 368 § 1 pkt 1-3 i 5 k.p.c. wymagania w ogóle nie zostały spełnione, co uniemożliwia identyfikację przedmiotu, zarzutów i granic zaskarżenia. Ostatecznie jednak, po zapoznaniu się z przedstawioną na rozprawie przez występujący z pytaniem prawnym sąd informacją dotyczącą praktyki orzeczniczej w sądach rozpatrujących apelacje (o czym dalej), przedstawiciel Prokuratora Generalnego: 1) częściowo zmodyfikował stanowisko, wnosząc o wydanie przez Trybunał Konstytucyjny wyroku interpretacyjnego co do wzorców zawartych w art. 45 i art. 78 Konstytucji i stwierdzenie, że zgodny z nimi jest zakwestionowany przepis, rozumiany w ten sposób, iż odrzucenie apelacji w trybie art. 370¹ k.p.c. jest możliwe tylko w sytuacji, kiedy w ogóle nie są spełnione warunki określone w art. 368 § 1 pkt 1-3 i 5 k.p.c. oraz § 2) podtrzymał stanowisko w pozostałym zakresie, stwierdzając, że art. 370¹ k.p.c. jest niezgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji przez to, że pomija Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa.

Obszernie i wyczerpująco ustosunkowując się do wystąpień pozostałych uczestników postępowania oraz odpowiadając na pytania Trybunału Konstytucyjnego, przedstawiciel występującego z pytaniem prawnym sądu stwierdził m.in., że:

– art. 370¹ k.p.c. dotyczy tylko wybranych elementów formalnych apelacji; braki w pozostałym niż wskazany w tym przepisie zakresie nie dają podstaw do odrzucenia apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika, w związku z czym trudno zgodzić się z argumentem, że zakwestionowany przepis zapobiega przedłużaniu postępowania odwoławczego, skoro postępowanie to nadal można opóźnić (np. nie podpisując apelacji, albo nie przedkładając załączników);

– Sąd Najwyższy sprawuje nadzór judykacyjny nad sądownictwem, a jednocześnie ma ogromny wpływ na linię orzeczniczą sądów powszechnych (rejonowych, okręgowych i apelacyjnych), jednak orzeczenia SN wiążą tylko i wyłącznie sądy w konkretnych sprawach;

– restrykcyjne orzecznictwo sądów powszechnych wpływa w pewien sposób na to, że pełnomocnicy stron są bardziej dbali o poziom świadczonych usług, jednak przez cały czas zapadają orzeczenia sądów zarówno rejonowych, jak i okręgowych, odrzucające apelacje z uwagi na zaistniałe uchybienia formalne, w tym braki, których stwierdzenie uzależnione jest od sposobu interpretacji art. 368 k.p.c.;

– wykształciła się „patologiczna” praktyka, że dla wyeliminowania ryzyka odrzucenia omawianych pism procesowych to nie pełnomocnicy je podpisują, tylko same strony, chociaż szata graficzna oraz język apelacji wskazują na to, że sporządzone są przez profesjonalistów.

Ponadto Trybunał Konstytucyjny przyjął do wiadomości przedstawioną przez przedstawiciela występującego z pytaniem prawnym sądu syntetyczną informację na temat orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, ukształtowanego w zakresie stosowania art. 370¹ k.p.c.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Sens normatywny zakwestionowanego przepisu.

1.1. Zakwestionowany w pytaniu prawnym art. 370¹ k.p.c. stanowi: „Apelację sporządzoną przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego, niespełniającą wymagań określonych w art. 368 § 1 pkt 1-3 i pkt 5, sąd pierwszej instancji odrzuca bez wzywania do usunięcia tych braków, zawiadamiając o tym właściwy organ samorządu zawodowego, do którego należy pełnomocnik”. Wymagania dotyczące apelacji, do których odwołuje się cytowany przepis, wskazuje (zgodnie z odesłaniem) art. 368 § 1, w myśl którego: „Apelacja powinna czynić zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego, a ponadto zawierać:

- 1)oznaczenie wyroku, od którego jest wniesiona, ze wskazaniem, czy jest on zaskarżony w całości czy w części,
- 2)zwięzłe przedstawienie zarzutów,
- 3)uzasadnienie zarzutów,
- 4)powołanie, w razie potrzeby, nowych faktów i dowodów oraz wykazanie, że ich powołanie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe albo że potrzeba powołania się na nie wynika później,
- 5)wniosek o zmianę lub o uchylenie wyroku z zaznaczeniem zakresu żądanej zmiany lub uchylenia”.

Oczywiście zarówno stylistyka art. 368 § 1 pkt 4 („powołanie, w razie potrzeby”), jak i formuła odesłania zawarta w art. 370¹ k.p.c. wykluczają możliwość odrzucenia przez sąd apelacji tylko dlatego, że nie przytacza nowych faktów i dowodów.

Przepis poddany kontroli w niniejszej sprawie ustanawia kategorię tzw. braków nieusuwalnych, stanowiąc w tym zakresie odstępstwo od konstrukcji przyjętej w art. 130 k.p.c., zakładającej, że jeżeli pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych lub jeżeli od pisma nie uiszczono należnej opłaty, przewodniczący wzywa stronę, pod rygorem zwrócenia pisma, do poprawienia, uzupełnienia lub opłacenia go w terminie tygodniowym. Pismo poprawione lub uzupełnione w terminie wywołuje skutki od chwili jego wniesienia.

W uchwale z 19 kwietnia 2006 r. (podjętej wskutek rozpatrzenia zagadnienia prawnego przedstawionego przez sąd) Sąd Najwyższy zaakceptował taki kierunek wykładni art. 370¹ k.p.c., który opiera się na założeniu, że racjonalny ustawodawca nie mógł zastosować bardziej rygorystycznych wymagań do zwykłego środka zaskarżenia, jakim jest apelacja, w porównaniu z nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądowych, jakim jest skarga kasacyjna. Dopuszczalne jest zatem – zdaniem SN – odkodowanie odesłania zawartego w art. 370¹ k.p.c. w taki sposób, że przepis ten wyraźnie odsyła do enumeratywnie wskazanych punktów 1-3 i pkt 5 art. 368 § 1 k.p.c., a nie do całego tego paragrafu. Skutek w postaci odrzucenia apelacji *a limine* zachodzi więc wyłącznie w wypadkach niedochowania wymagań szczególnych (nie zaś pozostałych, przewidzianych dla każdego pisma procesowego, jak np. oznaczenie strony postępowania) tego środka zaskarżenia (zob. sygn. akt II PZP 1/06, OSNP 2006/17-18/260).

1.2. Zakwestionowany przepis wprowadzony został do porządku prawnego z mocy art. 1 pkt 45 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804), która weszła w życie 5 lutego 2005 r.

Wcześniej obowiązujący stan prawny zakładał jednakowe skutki kontroli braków formalnych apelacji (pominawszy odrębnie uregulowaną – niegdyś w art. 17 ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz.U. z 2002 r. Nr 9, poz. 88, ze zm., a obecnie w art. 130² k.p.c. – kwestię uiszczenia kosztów), niezależnie od tego, kto ją sporządzał. Zgodnie z art. 370 w związku z art. 130 § 1 k.p.c., przewodniczący obowiązany był wezwać stronę skarżącą do poprawienia, ewentualnie uzupełnienia apelacji w wyznaczonym terminie, wskazując, o jakie braki chodzi, i zaznaczając, że w razie bezskutecznego upływu tego terminu środek odwoławczy zostanie odrzucony. Co więcej, przy uchybieniach nieistotnych na tyle, że nie stanowiły one przeszkody nadania biegu apelacji, nie było podstaw do wzywania strony do uzupełnienia braków formalnych, a przewodniczący obowiązany był przekazać sprawę do rozpoznania.

W obydwu wypadkach (czyli bardziej oraz mniej istotnych braków formalnych) uchybienia pisma procesowego nie wywoływały – na co trafnie zwrócił uwagę w pytaniu prawnym sąd – bezpośrednich skutków prawnych niekorzystnych dla strony, która dopiero swoim działaniem (podejmowanym lub nie w reakcji na zarządzenie przewodniczącego) mogła przyczynić się do zaktualizowania sankcji w postaci odrzucenia apelacji, a więc pozostawienia środka odwoławczego bez merytorycznego rozpoznania.

1.3. Aby odtworzyć pełny obraz mechanizmu kontroli formalnej apelacji sporządzanych przez profesjonalnych pełnomocników, konieczne jest wskazanie, że obowiązek odrzucania pism procesowych omawianego tu rodzaju spoczywa również na sądach drugiej instancji. Wobec wiążącego w chwili wystąpienia z pytaniem prawnym Sądu Okręgowego w Poznaniu brzmienia art. 373 k.p.c. („Sąd drugiej instancji odrzuca na posiedzeniu niejawnym apelację, jeżeli ulegała ona odrzuceniu przez sąd pierwszej instancji. Jeżeli dostrzeże braki, do których usunięcia strona nie była wezwana, zażąda ich usunięcia. W razie nieusunięcia braków w wyznaczonym terminie, apelacja ulega odrzuceniu”), budzącego pewne wątpliwości interpretacyjne (na podstawie wykładni literalnej można byłoby dojść do wniosku, że sądy odwoławcze, stwierdziwszy braki formalne niewychwycone przez sądy pierwszej instancji, winny żądać ich usunięcia, niezależnie od tego, kto sporządzał apelację), warto odnotować trwały i powszechny sposób stosowania tego przepisu, który przesądza, jak należy odczytywać jego sens normatywny.

Zgodnie z wyjaśnieniami Ministra Sprawiedliwości, przedstawionymi w piśmie z 22 marca 2007 r. (stanowiącym odpowiedź na pytanie Trybunału sformułowane w sprawie o sygn. SK 81/06), wykładnia i stosowanie art. 373 k.p.c. są jednolite i nie budzą w praktyce orzeczniczej wątpliwości. Sądy drugich instancji odrzucają, bez wzywania do usunięcia braków, również te apelacje, które podlegają odrzuceniu przez sąd pierwszej instancji na podstawie art. 370¹ k.p.c. W ocenie sądów nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że błędy sądów pierwszej instancji (które – mimo istnienia ku temu przesłanek – nie zastosowały art. 370¹ k.p.c.) prowadzą do polepszenia sytuacji procesowej stron, których profesjonalni pełnomocnicy nie sporządzili poprawnych pod względem formalnym apelacji.

Minister Sprawiedliwości zastrzegł jednak, że nie można wykluczyć sytuacji, gdy sędziowie, realizując zasadę niezawisłości, określoną w art. 178 Konstytucji, w jednostkowych sprawach będą dokonywać (bądź już dokonali) odmiennej niż wyżej przedstawiona interpretacji art. 373 k.p.c.

Ugruntowany w orzecznictwie sposób rozumienia art. 370¹ k.p.c. zbieżny jest z intencjami ustawodawcy, który doprecyzował omawiany przepis, zmieniając 7 października 2007 r. jego brzmienie z mocy art. 1 pkt 10 ustawy z dnia 9 maja 2007 r. o

zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 121, poz. 831), przez dodanie *in fine* zdania: „Art. 370¹ k.p.c. stosuje się odpowiednio”.

2. *Ratio legis* art. 370¹ k.p.c.

2.1. Merytoryczna ocena podniesionych przez sąd zarzutów wymaga przede wszystkim ustalenia, jakim wartościom służy i jakie cele realizuje ograniczenie dostępu do merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji, przybierające postać nakazu odrzucenia przez sąd apelacji (sporządzonej przez radców prawnych, adwokatów i rzeczników patentowych) ze względu na braki formalne.

Ratio legis art. 370¹ k.p.c. nie zostało wprawdzie wskazane w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej, jednak wśród przedstawicieli teorii oraz praktyki panuje powszechne przekonanie, że intencją ustawodawcy było przede wszystkim przyspieszenie (przez wykluczenie konieczności podejmowania dodatkowych czynności związanych z uzupełnianiem braków) postępowania cywilnego oraz wymuszenie większej staranności i sumienności w wykonywaniu czynności procesowych przez zawodowych pełnomocników (tak m.in. uchwała SN z 22 lutego 2006 r., sygn. akt III CZP 6/06, OSNC 2007/1/5 oraz M. Wyrwiński, *Braki formalne apelacji (lub zażalenia) sporządzonej przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego – uwagi na tle art. 370¹ k.p.c.*, „Monitor Prawniczy” nr 16/2006, s. 858, A. Góra-Błaszczkowska, *Apelacja. Zażalenie. Wznowienie postępowania. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 55 oraz T. Ereciński, komentarz do art. 370¹ k.p.c., [w:] red. T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część Druga. Postępowanie zabezpieczające*, t. 2, Warszawa 2007, s. 102).

Niekiedy obydwie te motywy działania ustawodawcy odczytywane są w bardziej wyrafinowany sposób, co nawet jeśli nie ma decydującego znaczenia, także należy uwzględnić. Otóż odnośnie do szybkości postępowania, podkreśla się niekiedy nie tyle dążenie do wyeliminowania opóźnień wynikających z czasu koniecznego na wezwanie i uzupełnienie braków, ile zapobieganie celowemu przewlekaniu postępowania (a *de facto* odraczaniu uprawomocnienia się wyroku wydanego w pierwszej instancji i jego egzekucji) przez pełnomocników strony wnoszącej apelację. Z tej perspektywy art. 370¹ k.p.c. miałyby zatem (jak można się domyślać) pełnić funkcję prewencyjną (por. postanowienie SN z 27 października 2005 r., sygn. akt III CZ 78/2005, Biul. SN 2006/2/9, podobnie: stanowisko Marszałka Sejmu z 30 kwietnia 2008 r.).

Innym z kolei razem, akcentując zamiar ustawodawcy zmobilizowania zawodowego profesjonalnych pełnomocników do dbałości o rzetelność i jakość świadczonych usług, wskazuje się nawet, że celem i funkcją art. 370¹ k.p.c. jest zapewnienie wysokiego poziomu apelacji jako środka zaskarżenia, a przez to zwiększenie szans na jej uwzględnienie przez sąd drugiej instancji, a w konsekwencji – wzmożenie ochrony prawnej strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika (tak: postanowienie SN z 16 stycznia 2006 r., sygn. akt II PZ 60/2005, OSNP 2007/1-2/15).

Należy rozważyć, czy zakwestionowany w niniejszej sprawie art. 370¹ k.p.c. rzeczywiście przyczynić się może do ochrony wszystkich wymienionych wyżej wartości oraz czy i w jakim zakresie ich ochrona jest konstytucyjnie uzasadniona.

2.2. Odnosząc się do twierdzenia, że przepis poddany kontroli służy zapobieganiu instrumentalnemu wykorzystywaniu procedury uzupełniania braków formalnych przez profesjonalnych pełnomocników, sporządzających celowo dotknięte wadami apelacje, aby zyskać na czasie, należy wziąć pod uwagę dwie zasadnicze okoliczności. Po pierwsze, z

tego, że dane prawo może być nadużywane, w tym zaś wypadku może utrudnić wymiar sprawiedliwości, nie można czynić podstawowego argumentu na rzecz zniesienia czy choćby radykalnego ograniczenia tego prawa. Nie da się wprowadzić wykluczyć, że niektórzy adwokaci, radcowie prawni czy rzecznicy patentowi, dążąc do odwołania momentu uprawomocnienia się względem ich klienta wyroku sądu pierwszej instancji, rzeczywiście wykorzystywali tryb uzupełniania braków formalnych apelacji niezgodnie z jego przeznaczeniem. Jednak ewentualne tego typu incydenty nie mogą stanowić decydującego czynnika przy kształtowaniu przez ustawodawcę powszechnie obowiązujących standardów procesowych. Innymi słowy, obawa przed nadużywaniem prawa winna skłaniać ustawodawcę raczej do poszukiwania właściwej redakcji i konstrukcji przepisów niż do eliminacji samego uprawnienia.

Po drugie, konsekwencją przypisania (hipotetycznie, w związku z prowadzonymi tu rozważaniami, i na skutek argumentacji zaprezentowanej przez Marszałka Sejmu) profesjonalnym pełnomocnikom procesowym wskazanego wyżej zamiaru „gry na zwłokę” winno być także założenie, iż dla jego zrealizowania pełnomocnicy ci poszukiwać będą również innych, zastępczych (a przy tym nadal dostępnych w aktualnym stanie prawnym) i wywierających podobny skutek rozwiązań prawnych. Wziąwszy pod uwagę sugestie formułowane w literaturze adresowanej do prawników praktyków, nie można wykluczyć sytuacji, w której radca prawny, adwokat czy rzecznik patentowy faktycznie sporządzi apelację, chcąc jednak zyskać na czasie dzięki procedurze uzupełniania braków formalnych, zadba o to, by na omawianym piśmie procesowym – z uwagi na dyspozycję art. 370¹ k.p.c. – widniał jedynie podpis jego mocodawcy (klienta). W tych okolicznościach (potwierdzonych obserwacją praktyki przez występujący z pytaniem prawnym sąd) nasuwa się nieuchronny wniosek, że wykorzystywanie braków apelacji dla celowego przedłużania sądowego postępowania cywilnego również w obecnym stanie prawnym może mieć miejsce, zaś zaskarżony przepis nie jest w stanie temu skutecznie zapobiec.

2.3. Weryfikacji należy poddać także twierdzenie, że kontrolowany przepis służy podniesieniu rzetelności, sumienności oraz jakości usług świadczonych przez profesjonalnych pełnomocników. Trybunał Konstytucyjny nie dysponuje instrumentami, za pomocą których ustalenie stopnia realizacji takiego celu byłoby możliwe. W tym jednak wypadku, nawet dokonując analizy wyłącznie na gruncie teoretycznym, dostrzec można pewne zależności, a na ich podstawie sformułować kilka wniosków tyleż oczywistych, co przesadzających kierunek dalszych rozważań.

Oddziaływanie art. 370¹ k.p.c. na poziom sporządzanych apelacji winno być rozpatrywane z dwóch podstawowych perspektyw: oddziaływania prewencyjnego i represyjnego. Obydwa warianty wiążą się z tym, że omawiany przepis przewiduje, iż sąd, odrzucając apelację, zawiadamia o tym właściwy organ samorządu zawodowego, do którego należy pełnomocnik – autor tego pisma procesowego. Ustawodawca nie określił sposobu, w jaki dany samorząd zareagować ma na powziętą informację (o czym dalej, por. cz. III, pkt 9.2). Można więc sobie wyobrazić, że np. wykorzysta ją przy opracowywaniu i udoskonalaniu programu szkolenia (aplikacji) przyszłych przedstawicieli danego zawodu (oddziaływanie prewencyjne) lub uzna za podstawę wszczęcia procedury odpowiedzialności regulaminowej wobec danego pełnomocnika (w indywidualnej sprawie oddziaływanie represyjne, a w wymiarze ogólnym, jako przestroga, prewencyjne). Trzeba jednak podkreślić, że powiadomienie samorządu zawodowego, zwane przez niektórych pejoratywnie „obowiązkiem denuncjacyjnym” (por. M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego*, Tom I, *Komentarz do artykułów 1-505[14]*, Warszawa 2007, s. 490), przez innych zaś „penalizacją braków formalnych” (por. K. Piasecki, komentarz do art. 370¹,

uwaga 3, [w:] red. K. Piasecki, *Kodeks postępowania cywilnego, tom I. Komentarz do artykułów 1-505(14)*, Warszawa 2006, s. 1367), nie oznacza automatycznego wszczęcia procedury dyscyplinarnej wobec adwokata, radcy prawnego lub rzecznika patentowego, a ponadto – jako rozważana teoretycznie instytucja prawna ustanawiająca rygor pozaprocesowy – nie musi się wiązać z odrzuceniem apelacji, równie dobrze może być przecież następstwem samego tylko stwierdzenia jej braków. Tym samym omawiane korzyści płynące z art. 370¹ k.p.c. ani nie są gwarantowane, ani determinowane rozstrzygnięciem o dalszych losach pisma procesowego.

Jako instrumentu gwarantującego wyższy poziom usług prawniczych nie można natomiast postrzegać powiązania braków formalnych apelacji z konsekwencją w postaci jej odrzucenia przez sąd, albowiem w tym wypadku ryzyko poniesienia negatywnych następstw nie skupia się na podmiocie odpowiedzialnym za należyte przygotowanie apelacji. Nie można zaakceptować takiego kierunku rozumowania, że im cięższe i bardziej dolegliwe dla strony skutki uchybienia formalnego jej pełnomocnika, tym lepiej, albowiem zmuszają do poprawy jakości i staranności pomocy świadczonej przez tego ostatniego.

2.4. W świetle przeprowadzonych rozważań, jedyną – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – wartością, którą mogłaby chronić restrykcyjna regulacja zawarta w art. 370¹ k.p.c., jest szybkość postępowania sądowego.

Dla ścisłości należy jednak doprecyzować, że nie chodzi tu bynajmniej o oszczędność czasu wynikającą z odrzucenia apelacji, choć niewątpliwie wykluczenie postępowania w drugiej instancji skróciłoby procedurę prowadzącą do uprawomocnienia się wyroku w indywidualnej sprawie. Istotą jest natomiast przyspieszenie postępowania dzięki temu, że jedynie prawidłowo pod względem formalnym sporządzonej apelacji nadawany jest bieg, bez konieczności podejmowania dodatkowych czynności, w tym wzywania przez sąd do uzupełnienia braków pisma procesowego, a następnie oczekiwania na upływ okresu wyznaczonego na dokonanie tej czynności.

Przed rozstrzygnięciem przedstawionego w pytaniu prawnym problemu konstytucyjnego, czy art. 370¹ k.p.c. ustanawia dopuszczalny środek usprawniający postępowanie sądowe w sprawach cywilnych, należy uczynić jeszcze trzy uwagi porządkujące. Po pierwsze, przyspieszenie tzw. procedury międzyinstancyjnej jest rozpatrywane w niniejszej sprawie jako wartość z punktu widzenia stron postępowania oczekujących na wymierzenie sprawiedliwości, a nie czynnik poprawiający wydajność oraz statystyki organów stosujących prawo. Po drugie, warto pamiętać, że uzupełnianie braków formalnych apelacji również przebiegać musi w określonym reżimie czasowym, co także służyć ma zapewnieniu prawidłowego toku postępowania sądowego oraz zapobieżeniu jego przewlekłości (na co zwraca uwagę np. M. Sorysz, *Terminy w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 2007, s. 33). Z tego punktu widzenia zakwestionowany przepis wprowadził więc regulację mającą skrajny charakter. Po trzecie, skład orzekający w niniejszej sprawie podziela pogląd wyrażony przez Trybunał w sprawie o sygn. P 1/03, że „Sprawność i szybkość postępowania sądowego zależy nie tyle od samych regulacji prawnych, co od rozwiązań natury kadrowej, organizacyjnej lub finansowej” (wyrok z 30 czerwca 2003 r., OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 56).

3. Odrzucanie apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika w praktyce orzeczniczej sądów.

3.1. Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie przypomina, że kontrola stosowania prawa przez sądy – choćby nawet błędnego – pozostaje poza jego kognicją (por. np. wyrok

z 21 grudnia 2004 r., sygn. SK 19/03, OTK ZU nr 11/A/2004, poz. 118 oraz wyrok z 27 marca 2007 r., sygn. SK 3/05, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 32).

Jednocześnie jednak ocena poddanych kontroli instrumentów prawnych (tu: odrzucenia sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika apelacji bez wzywania do usunięcia braków formalnych) nie może pomijać realnych uwarunkowań, w jakich funkcjonują poszczególne instytucje prawne. Kontrola konstytucyjności przepisu prawnego nigdy nie jest bowiem dokonywana w czysto abstrakcyjnej przestrzeni, a obowiązujące standardy konstytucyjne muszą być konfrontowane z rzeczywistością (na co Trybunał zwrócił uwagę m.in. w uzasadnieniu wyroku z 26 stycznia 2005 r., sygn. P 10/04, OTK ZU nr 1/A/2005, poz. 7).

W niniejszej sprawie celowe jest ustalenie, jak kształtuje się praktyka sądowa w zakresie stosowania art. 370¹ k.p.c. i czy służy urzeczywistnianiu konstytucyjnego prawa do zaskarżania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji (o którym dalej, zob. cz. III, pkt 6).

3.2. Postanowienia sądów powszechnych (nie tylko znajdujące się w aktach kilku toczących się równoległe w Trybunale spraw dotyczących konstytucyjności art. 370¹ k.p.c., ale przede wszystkim relacjonowane w upowszechnianych postanowieniach Sądu Najwyższego) dostarczają przykładów restrykcyjnej interpretacji art. 368 k.p.c. i – w ślad za tym – rygorystycznego stosowania art. 370¹ k.p.c. Nie jest to zbieżność przypadkowa, w przeciwnym razie (tj. gdyby wykładnia przypisów była przychylna stronom wnoszącym apelacje) zażalenia – rozstrzygnięte postanowieniami stanowiącymi materiał do analizy – nie byłyby przecież wnoszone.

Postanowieniem z 1 czerwca 2005 r. sąd apelacyjny odrzucił apelację jako niespełniającą wymagań określonych w art. 368 § 1 pkt 1-3 oraz 5 k.p.c. Postanowienie to zostało następnie uchylone przez Sąd Najwyższy (zob. postanowienie z 10 listopada 2005 r., sygn. akt III CZ 88/2005, Lex nr 186747), który stwierdził, że wbrew wyrażonej przez sąd apelacyjny opinii, spełniony został wymóg, by apelacja zawierała zwięzłe przedstawienie zarzutów, gdyż: a) w apelacji wskazano jej podstawy z zaznaczeniem przepisów, które zdaniem skarżącej zostały naruszone, b) za brak apelacji również nie może być uznane to, że zwięzłe przedstawienie zarzutów nie nastąpiło w kolejności określonej w art. 368 § 1 k.p.c. (gdyż najpierw określone zostały wnioski apelacji, a dopiero potem wskazane jej podstawy), c) jako brak nie może być także kwalifikowane umieszczenie zwięzłego przedstawienia zarzutów w części pisma procesowego zatytułowanej „Uzasadnienie”.

Postanowieniem z 22 grudnia 2005 r. sąd apelacyjny odrzucił apelację sporządzoną przez radcę prawnego, stwierdziwszy, że nie zawiera ona wskazania, czy wyrok pierwszej instancji jest zaskarżony w całości, czy w części, pomimo iż nie tylko ze wskazanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia i z zamieszczonego w niej wniosku, ale także z jasnej treści zarzutów tej apelacji w porównaniu z treścią zaskarżonego wyroku wynikało w sposób oczywisty – jak później ustalił Sąd Najwyższy (zob. postanowienie z 28 kwietnia 2006 r., sygn. akt V CZ 25/2006, Lex nr 232847) – że wyrok ten zaskarżony został w całości.

Postanowieniem z 15 marca 2006 r. (znajdującym się w aktach sprawy o sygn. SK 81/06) sąd apelacyjny odrzucił sporządzoną przez radcę prawnego apelację od wyroku sądu okręgowego, doszedłszy do wniosku, że skoro art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c. wymaga, aby apelacja zawierała oprócz oznaczenia wyroku, od którego jest wniesiona, także wskazanie, czy jest on zaskarżony w całości, czy w części, to – zdaniem sądu – konieczne jest umieszczanie w treści apelacji odrębnego elementu wskazującego wyraźnie na zakres zaskarżenia. Wymogu tego nie spełnia podanie wartości przedmiotu zaskarżenia

(pośrednio wskazującej, na co zwrócił uwagę sam sąd, na to, czy wyrok jest skarżony w całości, czy też w części), gdyż jest to odrębny obowiązek apelującego (art. 368 § 2). Także wskazanie we wnioskach apelacji zakresu żądanej zmiany (lub uchylenia) wyroku nie spełnia wymogów art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c., wskazanie wniosków apelacji też bowiem stanowi odrębny obligatoryjny element apelacji (art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c.) i nie może zwalniać od podania, czy wyrok jest zaskarżony w całości, czy w części.

Z kolei w postanowieniu z 30 marca 2006 r. (znajdującym się w aktach sprawy o sygn. SK 100/06) sąd okręgowy oddalił zażalenie na postanowienie sądu rejonowego o odrzuceniu apelacji sporządzonej przez adwokata (ze względu na brak formalny polegający na niewskazaniu, czy wyrok jest zaskarżony w całości, czy w części, w sytuacji gdy – jak stwierdził sąd rejonowy – „nie jest rzeczą sądu odgadywanie zakresu zaskarżenia z treści apelacji zwłaszcza, gdy strona reprezentowana jest przez profesjonalnego pełnomocnika”), nie uwzględniając wyrażonego w zażaleniu poglądu, iż wskazanie w apelacji, czy zaskarża wyrok w całości, czy w części, nie musi być jednoznacznie podane w apelacji, o ile z treści apelacji da się wyinterpretować, w jakiej części orzeczenie jest zaskarżone. Sąd drugiej instancji uzasadnił swoje rozstrzygnięcie, argumentując, że rozpoznaje apelację w jej granicach i nie może dowolnie interpretować woli stron.

W postanowieniu z 31 maja 2006 r. sąd apelacyjny odrzucił sporządzoną przez radcę prawnego apelację od wyroku sądu okręgowego, przyjął bowiem, że nie został w niej wskazany zakres zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji, pomimo iż zakres ten wynikał w sposób oczywisty – jak później ustalił Sąd Najwyższy (zob. postanowienie z 16 listopada 2006 r., sygn. akt II CZ 80/2006, Lex nr 232832) – nie tylko ze wskazanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia i z zamieszczonego w niej wniosku, lecz także z treści zawartych w apelacji zarzutów.

Podobnie w postanowieniu z 2 czerwca 2006 r. sąd apelacyjny odrzucił sporządzoną przez adwokata apelację od wyroku sądu okręgowego, przyjął bowiem, że nie został w niej wskazany zakres zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji, pomimo iż z zamieszczonego w apelacji wniosku oraz treści uzasadnienia zarzutów wynikało w sposób jednoznaczny – jak później ustalił Sąd Najwyższy (zob. postanowienie z 30 listopada 2006 r., sygn. akt I CZ 88/2006, Lex nr 221707) – że powódka zaskarżyła wyrok sądu okręgowego w całości i w tym samym zakresie domagała się jego zmiany bądź uchylenia.

3.3. Zważywszy orzecznictwo sądów pierwszej i drugiej instancji, należy zastanowić się, czy system wymiaru sprawiedliwości zawiera takie instrumenty i procedury, które umożliwiają korygowanie niekorzystnych w skutkach (z punktu widzenia stron wnoszących środek odwoławczy) wypadków nadmiernie restrykcyjnej wykładni art. 368 k.p.c., a w rezultacie rygorystycznego stosowania art. 370¹ k.p.c. W tym celu analizie winny być poddane poglądy Sądu Najwyższego, który – zgodnie z art. 183 ust. 1 Konstytucji – sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych w zakresie orzekania.

Oprócz pośrednio już zaprezentowanych w poprzednim punkcie, przypomnieć można jeszcze kilka wypowiedzi tego sądu. Na przykład w postanowieniu z 5 sierpnia 2005 r. (sygn. akt II CZ 68/2005, Lex nr 255635) Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. nie może być rozumiany jako powodujący konieczność powtarzania oczywistych sformułowań. Jeżeli więc wnioski zawarte w apelacji oraz sformułowanie żądania apelacji pozwalają na ustalenie, w sposób niebudzący wątpliwości, jaki jest zakres żądań strony wnoszącej apelację, nie można przywiązywać nadmiernej wagi do braku stwierdzenia, iż zaskarżony wyrok ma być zmieniony lub uchylony w całości.

Podobnie w sygnalizowanym już wyżej postanowieniu z 10 listopada 2005 r. (sygn. akt III CZ 88/2005, Lex nr 186747) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wymogi formalne apelacji

zostały wprowadzone nie dlatego, żeby ograniczać prawa stron, lecz dla zapewnienia sądowi apelacyjnemu możliwości precyzyjnego odniesienia się do żądań zawartych w apelacji. Stąd chociaż w rozpatrywanej sprawie skarżąca powinna wyraźnie sama określić treść swojego żądania, a nie odsyłać do odpowiednich przepisów, to jednak taka redakcja apelacji nie uniemożliwia sądowi apelacyjnemu ustalenie, jakie są jej żądania. Skoro bowiem wnosząca apelację żąda uchylecia wyroku i wskazuje, w jakim zakresie ma to nastąpić, a następnie poprzez odesłanie do właściwego przepisu precyzuje, czego oczekuje od sądu, to nie ulega wątpliwości, że jej żądanie jest zrozumiałe i spełnia wymóg zawarty w art. 386 § 1 pkt 5 k.p.c.

W innej sprawie, zakończonej postanowieniem z 6 marca 2006 r. (sygn. akt II PZ 2/2006, OSNP 2007/5-6/74), Sąd Najwyższy przyznał, że wprowadzenie wymogi, jakim powinna odpowiadać apelacja, niewątpliwie zmierzają do usprawnienia postępowania apelacyjnego, niemniej nie mogą być traktowane w sposób zbyt formalistyczny, uniemożliwiający w istocie merytoryczne rozpoznanie sprawy. Wykładając art. 370¹ k.p.c., należy mieć na względzie art. 176 ust. 1 Konstytucji, wyrażający zasadę co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Odrzucenie apelacji sporządzonej przez fachowego pełnomocnika powinno mieć miejsce tylko wtedy, gdy określone w art. 368 § 1 pkt 1-3 i 5 k.p.c. wymagania w ogóle nie zostały spełnione, co uniemożliwia identyfikację je przedmiotu, zarzutów i granic zaskarżenia.

W postanowieniu wydanym 19 kwietnia 2007 r. (sygn. akt I CZ 19/2007, Biul. SN 2007/7/12), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że brak w apelacji zwrotów ustawowych o zaskarżeniu wyroku „w całości” albo „w części” nie powoduje odrzucenia apelacji, jeżeli z użytych przez pełnomocnika będącego adwokatem odmiennych zwrotów w sposób jednoznaczny wynika zakres zaskarżenia.

Wśród poglądów Sądu Najwyższego widoczna jest wyraźna przewaga wypowiedzi korzystnych z punktu widzenia stron wnoszących środek odwoławczy (sporządzony przez profesjonalnych pełnomocników), sprzyjających mniej formalistycznemu podejściu do wykładni i stosowania art. 370¹ w związku z art. 368 k.p.c. Niemniej trzeba odnotować, że incydentalnie zdarzają się także odmienne wypowiedzi SN, a dla przykładu wskazać można postanowienie z 27 października 2005 r. (sygn. akt III CZ 78/2005, Biul. SN 2006/2/9), w którym Sąd Najwyższy, konstatuując niesformułowanie przez adwokata sporządzającego apelację wniosku o zmianę lub uchYLENIE wyroku z zaznaczeniem zakresu żądanej zmiany lub uchylecia, stwierdził, że w sytuacji gdy przyczyną odrzucenia środka odwoławczego jest niedopełnienie przez pełnomocnika strony prostego oraz jasno i jednoznacznie określonego w art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. wymagania formalnego, nie sposób zaaprobować tezy, że interpretacja art. 370¹ oraz 373 k.p.c. doprowadziła do ograniczenia prawa obywatela do sądu.

3.4. Przeanalizowane postanowienia sądów z pewnością nie stanowią wyczerpującego materiału, pozwalającego formułować wnioski na temat całej praktyki orzeczniczej, ani nawet jej głównego nurtu. Zrealizowanie takiego celu wymagałoby zastosowania innej metodologii, nie jest jednak w niniejszej sprawie konieczne. Ustalenie bowiem tak licznej próby rozstrzygnięć sądów powszechnych, niekorzystnych ze względu na nadmierny formalizm dla podmiotów wnoszących środki odwoławcze od wyroków sądów pierwszej instancji, pozwala – bez ryzyka błędu – stwierdzić, że poglądy Sądu Najwyższego (sugerujące mniejszy rygorizm i poszukiwanie wykładni art. 370¹ w związku z art. 368 k.p.c. przychylniej zasadzie dwuinstancyjności postępowania sądowego) nie znajdują wystarczającego oddźwięku w praktyce. Dalszą egzemplifikacją i potwierdzeniem tego zjawiska są rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, załączone w sprawie przez występujący z pytaniem prawnym sąd.

W wielu wypadkach sądy okręgowe i apelacyjne nadużywają zakwestionowanego w niniejszym postępowaniu przepisu, odnosząc go do sytuacji objętych jego dyspozycją jedynie poprzez nadmierne formalistyczną wykładnię art. 368 k.p.c. Jednym z najnowszych tego przykładów – znanym Trybunałowi Konstytucyjnemu z urzędu (a konkretnie akt sprawy opatrzonej sygn. Ts 140/07) – jest postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie, V Wydziału Cywilnego Odwoławczego z 12 lipca 2007 r., sygn. akt V Ca 101/07.

Ta wyraźna i rozległa rozbieżność orzecznictwa (sądów powszechnych i SN) wynika z istnienia swoistego klinczu proceduralnego, uniemożliwiającego Sądowi Najwyższemu sprawowanie realnego nadzoru jurysdykcyjnego nad orzecznictwem sądów powszechnych orzekających w drugiej instancji. W sytuacji gdy sądy okręgowe i apelacyjne zajmują rygorystyczne (często nadmierne) stanowisko w sprawie interpretacji art. 368 k.p.c., to w konsekwencji wzmagają resytrykcyjność regulacji zawartej w zakwestionowanym przepisie, gdyż albo odrzucają zażalenia na postanowienia o odrzuceniu apelacji wydane przez sądy pierwszych instancji (od czego nie przysługuje już żaden środek odwoławczy), albo odrzucają apelacje, które pomyślnie (bez stwierdzenia braków) przeszły kontrolę formalną w sądach pierwszej instancji, jednak w takim wypadku zażalenie do Sądu Najwyższego na postanowienie sądu drugiej instancji jest dopuszczalne jedynie w części spraw, mianowicie w tych, w których przysługuje kasacja. Widać więc wyraźnie, że poglądy Sądu Najwyższego na temat okoliczności, w których znajdować winien zastosowanie art. 370¹ k.p.c. – abstrahując już od tego, że przecież nie posiadają waloru normatywnego – mają bardzo ograniczony zasięg oddziaływania, czego dowodzi również praktyka (w tym wskazane wyżej przykłady).

4. Problem konstytucyjny przedstawiony w pytaniu prawnym – niekonstytucyjność przepisu czy praktyki.

4.1. Wypowiedzi Sądu Najwyższego jednoznacznie świadczą o tym, że możliwa – i zalecana przez ten sąd – jest taka wykładnia art. 370¹ w związku z art. 368 k.p.c., w wyniku której jedynie ewidentne, rażące i poważne braki formalne apelacji sporządzanych przez profesjonalnych pełnomocników winny stanowić podstawę ich odrzucenia. To jednak znaczy, że nawet maksymalnie przychylna konstytucyjnej zasadzie dwuinstancyjności interpretacja art. 368 k.p.c. nie w każdym wypadku, czy raczej w wypadku nie każdego braku formalnego, pozwoli uniknąć konsekwencji określonych w zakwestionowanym art. 370¹ k.p.c., w postaci odrzucenia apelacji. Wniosek ten jest bezdyskusyjny; wykładnia w zgodzie z Konstytucją ma przecież – na co Trybunał wielokrotnie zwracał uwagę w swoim dorobku – swoje granice i z pewnością nie może prowadzić do traktowania art. 370¹ k.p.c. *per non est*, czyli całkowitego pomijania go w praktyce orzeczniczej organów wymiaru sprawiedliwości.

Chociaż zatem formalizm, zwłaszcza nadmierny, sądów powszechnych kontrolujących dopuszczalność nadania biegu apelacji nie może znaleźć usprawiedliwienia w świetle art. 45 ust. 1 oraz art. 78 Konstytucji, to jednak trzeba uznać, że przedstawiony w pytaniu prawnym problem konstytucyjny nie dotyczy sfery stosowania prawa (gdyż nie odnosi się do interpretacji art. 368 k.p.c.), lecz jego treści (koncentruje się bowiem na bezwarunkowości rygoru określonego w art. 370¹ k.p.c.).

Trzeba zauważyć, że naruszenie prawa do sądu poprzez nadmierny formalizm procesowy może być wynikiem działania (kumulatywnie lub indywidualnie) ustawodawcy lub przedstawicieli praktyki, w tym przede wszystkim organów wymiaru sprawiedliwości. W niniejszej sprawie zarzuty sądu koncentrują się na zaostreniu formalizmu, jako wyniku ustanowienia art. 370¹ k.p.c. W pytaniu prawnym nie chodzi o to, że stopień

szczegółowości regulacji formy poszczególnych czynności postępowania cywilnego (czyli warunków sporządzenia i wniesienia apelacji) przekroczył konstytucyjnie dopuszczalne granice, ale o to, że wprowadzona została nadmiernie surowa sankcja procesowa stosowana w razie niespełnienia szczególnych wymagań prawnych stawianych apelacji.

4.2. Zdaniem przedstawiającego pytanie prawne Sądu Okręgowego w Poznaniu, nakaz odrzucenia apelacji zawierającej braki formalne jest zbyt dolegliwy (dotkliwy) w skutkach dla strony postępowania reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika. Jednocześnie wspomniany sąd uważa, że w obydwu rozpatrywanych przez siebie sprawach (na tle których wystąpił z pytaniem prawnym) jest zobligowany do powzięcia takich właśnie decyzji. Trybunał Konstytucyjny nie jest władny, by ingerować w przebieg procesu subsumcji ani by kontrolować czy korygować jego wyniki. O tym, czy stan faktyczny rzeczywiście zmusza sąd do zastosowania art. 370¹ k.p.c. (przy założeniu zgodnej z konstytucją wykładni tego przepisu), rozstrzyga sąd. Bez wątplenia jednak przepis, który Sąd Okręgowy w Poznaniu zamierza uczynić podstawą swego postanowienia, wyraża normę wymagającą skonfrontowania z Konstytucją.

5. Braki formalne pism procesowych w dotychczasowym orzecznictwie TK.

5.1. Trybunał Konstytucyjny już kilkakrotnie miał okazję badać regulacje prawne wskazujące warunki, jakim odpowiadać muszą pisma procesowe, oraz określające skutki braków formalnych pism procesowych. Rozpatrywane zagadnienia dały okazję do sformułowania pewnych tez, mających trwalsze i bardziej uniwersalne znaczenie niż tylko uzasadnienie motywów rozstrzygnięcia w jednostkowej sprawie. Należy rozważyć, czy również na tle kwestii stanowiącej sedno niniejszego postępowania zachowały one adekwatność i aktualność.

5.2. W pierwszej kolejności warto przypomnieć, że pogląd o konstytucyjnej dopuszczalności istnienia surowszego rygoru w odniesieniu do braków fiskalnych w sytuacji, gdy pismo procesowe jest wnoszone przez „podmiot fachowy” – adwokata lub radcę prawnego – wydaje się już definitywnie zaakceptowany na gruncie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Takie stanowisko zajęte zostało np. w wyroku z: 7 marca 2006 r. (sygn. SK 11/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 27), 8 maja 2006 r. (sygn. SK 32/05, OTK ZU nr 5/A/2006, poz. 54) oraz 20 grudnia 2007 r. (sygn. P 39/06, OTK ZU nr 11/A/2007, poz. 161). Co istotne, w wymienionych sprawach Trybunał podkreślał, że za przyjęciem surowszego rygoru w odniesieniu do zawierających braki fiskalne pism procesowych, wnoszonych przez adwokatów i radców prawnych, przemawia założenie, że podmiotom tym, jako profesjonalistom, znany jest zakres i wysokość opłat stałych. Argument ten nie może jednak znaleźć odpowiedniego zastosowania w sprawie niniejszej, albowiem warunki formalne apelacji określone zostały w k.p.c. w taki sposób, który stworzył pole do formułowania na tle praktyki rozbieżnych ocen, a tym samym pozbawił rozstrzygnięcia sądowe przewidywalności (o czym była już mowa).

5.3. Po drugie, z punktu widzenia problemu konstytucyjnego rozpatrywanego w niniejszej sprawie, na uwagę zasługują także ustalenia dokonane w sprawie o sygn. SK 62/03, w ramach której Trybunał stwierdził, że dopuszczalne jest (jako mieszczące się w ramach swobody ustawodawcy przyjmowania określonych rozwiązań proceduralnych) wyłączenie możliwości zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji o odrzuceniu apelacji, gdy sądem pierwszej instancji jest ten, przed którym rozpoczyna się postępowanie sądowe rozstrzygające spór istniejący między stronami. Rozwiązanie to nie narusza

standardów wynikających z art. 78 i art. 176 Konstytucji. Równocześnie jednak Trybunał zastrzegł, że „inaczej należałoby oceniać przyjętą procedurę wówczas, gdyby strona nie miała możliwości uzupełnienia braków na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji. Taka możliwość jednak istnieje” (wyrok z 1 lutego 2005 r., OTK ZU nr 2/A/2005, poz. 11). Zważywszy wynikającą z uchwalenia art. 370¹ k.p.c. zmianę stanu prawnego, polegającą na wprowadzeniu nowej kategorii nieusuwalnych braków formalnych apelacji, przytoczony pogląd Trybunału należy uznać za częściowo zdezaktualizowany.

6. Art. 370¹ k.p.c. z punktu widzenia ograniczenia prawa do sądu oraz prawa do zaskarżania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji.

6.1. Wskazany w pytaniu prawnym jako wzorzec kontroli art. 45 ust. 1 Konstytucji statuuje prawo do sądu, będące prawem podmiotowym. Zgodnie z treścią tego przepisu, „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Gwarancja kontroli orzeczeń wydanych w pierwszej instancji pod rządami Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. wywodzona jest z jej art. 78 oraz art. 176 ust. 1. Pierwszy z powołanych przepisów daje stronie prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji, drugi zaś wprowadza zasadę dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Na tle cytowanych przepisów nie ulega wątpliwości istnienie (w sprawach od początku do końca podlegających kognicji sądownictwa, por.: wyrok z 8 grudnia 1998 r., sygn. K. 41/97, OTK ZU nr 7/1998, poz. 117) konstytucyjnego prawa do kontroli instancyjnej orzeczeń sądowych wydanych w pierwszej instancji.

Konstytucja nie określa jednak wszystkich elementów konstrukcyjnych środków odwoławczych, pozostawiając w tym zakresie ustawodawcy daleko idącą swobodę; z mocy art. 176 ust. 2 Konstytucji postępowanie przed sądem, w tym – kształt zaskarżenia, regulują ustawy. Jak wiadomo, w polskim systemie prawa środkiem zaskarżenia wyroków zapadłych w pierwszej instancji jest apelacja, która uregulowana została jako środek dewolutywny o charakterze renowacyjnym, którego celem jest ponowne rozpoznanie sprawy w tych samych granicach, w jakich upoważniony był ją rozpatrzyć sąd pierwszej instancji. Jest to tzw. system apelacji pełnej (*cum beneficio bonorum*), przy czym jego ograniczeniem jest upoważnienie sądu apelacyjnego do pominięcia faktów i dowodów, które strona mogła powołać już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Mimo że Konstytucja nie określa wprost standardów, jakim powinna odpowiadać apelacja, i na pewno nie stawia wymogu, by zawsze przybierała ona formę taką, jak w modelu apelacji pełnej (będącym zasadą w polskim postępowaniu cywilnym), z Konstytucji można wyprowadzić pewne reguły, które powinny być przestrzegane przez ustawodawcę.

6.2. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie miał już okazję do wypowiedzania się na temat konstytucyjnych wymogów co do kształtu środków zaskarżenia. Porządkując dotychczasowe ustalenia, w pierwszej kolejności należy wskazać te, które kładą nacisk na realny dostęp do apelacji. Trybunał przyjmuje, że „prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd II instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (poprzez wyłączenie wniesienia apelacji), jak i pośrednio (poprzez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną)” (wyrok z 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14, podobnie wyrok z 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz. 12 oraz z 1 lutego 2005 r., sygn. SK 62/03, OTK ZU nr 2/A/2005, poz. 11). Z kolei w uzasadnieniu wyroku z 12 czerwca 2002 r. Trybunał podkreślił, że „z punktu widzenia regulacji zawartych w Konstytucji środek zaskarżenia

powinien być skuteczny w tym sensie, iż powinien umożliwiać merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym” (sygn. P 13/01, OTK ZU nr 4/2002, poz. 42). Chodzi tu o zapewnienie obiektywnej i realnej kontroli orzeczeń wydanych w pierwszej instancji, celem zasady instancyjności jest przecież zapobieganie pomyłkom i arbitralności, a „brak możliwości zaskarżenia postanowienia do sądu wyższej instancji ogranicza zainteresowanym prawo do sądu, co jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego” (tak m.in. wyrok z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143 oraz – jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r. – orzeczenie z 27 czerwca 1995 r., sygn. K. 4/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 16).

W wyroku z 13 stycznia 2004 r. (sygn. SK 10/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 2), dotyczącym postępowania uproszczonego, Trybunał uznał, że niezwykle restrykcyjne (węższe nawet niż w odniesieniu do kasacji) ujęcie zarzutów apelacyjnych narusza Konstytucję, poprzez bardzo daleko idące ograniczenie możliwości skutecznego wnoszenia apelacji, a w konsekwencji kontroli orzeczenia zapadłego przed sądem pierwszej instancji. W orzeczeniu tym Trybunał sygnalizował też zagrożenia związane z wyłączeniem jawności rozpoznania apelacji i ocenił, że „przepisy dotyczące apelacji w postępowaniu uproszczonym w praktyce pozwalają sądom na ograniczenie rozpoznania sprawy do kontroli stosowanych przepisów, bez merytorycznego sprawdzenia zasadności wyroku zapadłego w pierwszej instancji”.

Wymagania wypływające z Konstytucji, stawiane nawet postępowaniu kasacyjnemu, Trybunał Konstytucyjny zrekonstruował m.in. w wyroku z 16 stycznia 2006 r. (sygn. SK 30/05, OTK ZU nr 1/A/2006, poz. 2, wcześniej podobnie także w wyroku z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02, OTK ZU nr 3/A/2005, poz. 29). Trybunał uznał w szczególności, że zasada sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej) dotyczy wszystkich etapów postępowania sądowego. Wynika ona nie tylko z art. 45 ust. 1 Konstytucji, ale także z art. 2 Konstytucji, i jest „wartością samą w sobie”. Mimo wielości koncepcji doktrynalnych co do precyzyjnego ustalenia zakresu pojęciowego tej zasady, jądro znaczeniowe, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, jest wspólne. Na zasadę tę składają się przynajmniej wymagania: 1) możliwości bycia wysłuchanym, 2) ujawniania w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, co ma zapobiegać jego dowolności i arbitralności oraz 3) zapewnienia uczestnikowi postępowania przewidywalności jego przebiegu.

Trybunał podkreślał przy tym znaczenie uzasadnienia rozstrzygnięcia sądu, które jest komponentem prawa do sprawiedliwego rozstrzygnięcia, a jego znaczenie rośnie zwłaszcza wówczas, gdy przesłanki podjęcia określonego rozstrzygnięcia są niedookreślone, a także zasadę tożsamości konstytucyjnej sądu, która – w najogólniejszym ujęciu – ma zapobiec przekształceniu sądu w instytucję biurokratyczną.

W sprawie o sygn. P 2/04 Trybunał Konstytucyjny zauważył z kolei, że: „swoboda ustawodawcy w kształtowaniu odpowiednich procedur nie oznacza (...) dopuszczalności wprowadzania rozwiązań arbitralnych, które ponad miarę, a więc bez wystąpienia istotnych racji, ograniczają prawa procesowe strony, których realizacja stanowi przesłankę do prawidłowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli więc ograniczenie uprawnień procesowych strony jest zbędne, z punktu widzenia zamierzonych przez ustawodawcę celów, takich jak zapewnienie większej efektywności postępowania i jego szybkości, a jednocześnie wypacza pozycję stron, uniemożliwia właściwe zrównoważenie ich pozycji procesowej, a tym samym łamie podstawowy postulat sprawiedliwości proceduralnej, czy wreszcie prowadzi do arbitralnego rozstrzygnięcia „sprawy” – to w tego rodzaju wypadkach dochodziłoby do naruszenia gwarancji konstytucyjnych związanych z prawem do sądu” (wyrok z 28 lipca 2004 r., OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 72, podobnie pełny skład Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z 20 września 2006 r., sygn. SK 63/05, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 108).

6.3. W świetle przytoczonych wypowiedzi należy bardzo mocno podkreślić, że wymagania proceduralne wywodzone z Konstytucji przez Trybunał nie są nadmiernym formalizmem i nie służą jedynie czystości konstrukcji prawnych, ale mają zapobiec nierzetelnym procedurom, które „pośrednio prowadzą do unicestwienia innych praw i wolności, których ochronę gwarantuje prawo do sądu” (tak m.in. w wyroku z 2 października 2006 r., sygn. SK 34/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 118).

Z tych powodów również model apelacji w postępowaniu cywilnym, w zakresie w jakim kształtuje go art. 370¹, może i powinien być przedmiotem oceny pod kątem zgodności z konstytucyjnym prawem do sądu oraz prawem do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. Jest bowiem oczywiste, że regulacja, która nakłada na sądy obowiązek odrzucania, ze względu na dostrzeżone a nieusuwalne braki formalne, środków odwoławczych przed ich merytorycznym rozpoznaniem, stanowi ograniczenie dostępu do sądu drugiej instancji. Chodzi przy tym nie wyłącznie o to, że braków apelacji sporządzonej przez profesjonalnych pełnomocników nie można sanować (a tym samym zapobiec jej odrzuceniu), ale także o to, że ze względu na bieg określonych w k.p.c. terminów zaskarżenia (zob. art. 369), w praktyce najczęściej niemożliwe jest również ponowne wniesienie apelacji (tym razem pozbawionej uchybień formalnych).

Upredzając dalszy tok rozważań, zaznaczyć trzeba, że Trybunał Konstytucyjny dostrzega i uwzględnia potrzebę sformalizowania postępowania cywilnego. Jego zasadnicze znaczenie przejawia się w tym, że służy ono potęgowaniu efektywności procedur sądowych. Regulacja stopnia sformalizowania ma wpływ na sprawność postępowania, gwarantuje skuteczność czynności podejmowanych w odpowiedniej formie, miejscu i czasie.

Zaostrzanie (a w pewnych wypadkach także łagodzenie) formalizmu ma jednak swoje granice, których przekroczenie sprawia, że postępowanie cywilne nie może osiągnąć założonego celu (szerzej na ten temat zob. S. Cieślak, *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008, s. 108-116). Naruszenie górnej granicy formalizmu procesowego, a przez to naruszenie prawa do sądu, może nastąpić m.in. z tego powodu, że nie zachowano właściwych proporcji przy normowaniu rygorów procesowych stosowanych przez organy postępowania na wypadek dokonania czynności w sposób wadliwy pod względem formalnym, także wtedy gdy czynności te dokonywane są przez fachowych pełnomocników.

7. Niekonstytucyjność ograniczenia przez art. 370¹ k.p.c. dostępu do merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji.

7.1. W art. 31 ust. 3 Konstytucji wyrażona została zasada proporcjonalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych wolności i praw. Zasada ta nie może samoistnie służyć za wzorzec kontroli realizowanej przez Trybunał, lecz każdorazowo wymaga powiązania z innym przepisem konstytucyjnym wyrażającym podmiotową wolność albo prawo, które doznać miało niedozwolonego – z punktu widzenia przesłanek art. 31 ust. 3 Konstytucji – ograniczenia wskutek zastosowania zaskarżonego przepisu (por. np. postanowienie z 9 kwietnia 2003, sygn. Ts 164/02, OTK ZU nr 2/B/2003, poz. 135). Warto odnotować, że w praktyce art. 31 ust. 3 najczęściej wymieniany jest we wnioskach, pytaniach prawnych i skargach konstytucyjnych oraz – adekwatnie do tego – w sentencjach wyroków Trybunału, jako tzw. przepis związkowy. Prawidłowość ta nie może być jednak podstawą rozumowania *a contrario*, że kontrola proporcjonalności ograniczeń danego prawa albo wolności konstytucyjnej uzależniona jest od wskazania wśród przepisów stanowiących jej punkt odniesienia art. 31 ust. 3. Należy wszak pamiętać, że

ograniczenia wszelkich konstytucyjnych praw podmiotowych są dopuszczalne tylko wtedy i tylko w takim zakresie, jaki wynika z art. 31 ust. 3 Konstytucji (stąd w piśmiennictwie zakres unormowania tego przepisu określa się niekiedy mianem „uniwersalnego”, por. L. Garlicki, komentarz do art. 31, uwaga 16 *ab initio*, w: red. L. Garlicki, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, t. III, Warszawa 2003). Tzw. test proporcjonalności musi spełniać każda regulacja stanowiąca ingerencję w sferę konstytucyjnych praw i wolności, stąd kryteria oceny wyliczone w art. 31 ust. 3 Konstytucji, niezależnie od powołania albo nie tego przepisu przez podmiot wszczynający postępowanie przed Trybunałem, zawsze muszą być brane pod uwagę (trzeba jednak zastrzec, że w niektórych sytuacjach pominięcie takiego wzorca mogłoby być nieuzasadnione, zwłaszcza wtedy gdy przepis ten miałby wskazywać spójność zasad i norm Konstytucji oraz koherencję chronionych przez Konstytucję wartości, por. wyrok z 8 listopada 2001 r., sygn. P 6/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 248).

Art. 31 ust. 3, stanowiąc ogólną, abstrakcyjną miarę, stosowaną do oceny wszystkich wypadków pogwałcenia praw jednostki przez ustawodawcę, znajduje zastosowanie także do oceny ograniczeń prawa do sądu (tak m.in. wyrok TK z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 143 oraz wyrok z 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50). W szczególnych, wyjątkowych warunkach może dojść do kolizji prawa do sądu z inną normą konstytucyjną, poddającą pod ochronę wartości o równym lub nawet większym znaczeniu dla funkcjonowania państwa lub rozwoju jednostki. Konieczność uwzględnienia obu norm konstytucyjnych może przemawiać za wprowadzeniem pewnych ograniczeń zakresu przedmiotowego prawa do sądu. Ograniczenia takie są dopuszczalne w absolutnie niezbędnym zakresie, jeżeli urzeczywistnienie danej wartości konstytucyjnej nie jest możliwe w inny sposób. Nie mogą także naruszać istoty tych wolności i praw, które ograniczają.

Zgodnie z wynikiem przeprowadzonych w części III pkt 2 uzasadnienia analiz, jedyną niepodlegającą wątpliwości wartością chronioną przez art. 370¹ k.p.c. jest szybkość postępowania sądowego. Trzeba więc rozważyć, czy zastosowany przez ustawodawcę środek służący tej ochronie jest konstytucyjnie dopuszczalny.

7.2. Trybunał Konstytucyjny już kilkakrotnie miał okazję wyrazić pogląd, że w imię szybkości rozpoznania sprawy nie można poświęcić ochrony praw podmiotowych. Zdaniem Trybunału: „Uproszczenie i przyspieszenie może niewątpliwie dotyczyć kwestii formalnych (np. wprowadzenie formularzy czy skrócenie terminów składania odwołań), natomiast w żadnym wypadku nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów” (wyroki w przywoływanych już sprawach o sygn. P 9/01 oraz SK 10/03). Trybunał wyjaśniał, że „Sprawność rozpoznania przez sąd można osiągnąć za pomocą innych mechanizmów bez wyłączenia stronom drogi odwoławczej w postępowaniu sądowym” (wyrok z 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 42).

W uzasadnieniu wspomnianego wyżej wyroku, wydanego w sprawie o sygn. SK 34/06, skutek kontroli regulacji wprowadzającej jedynie przez wzgląd na szybkość rozpoznania sprawy pewne restrykcje (godzące w zasady rzetelności i sprawiedliwości proceduralnej) dotyczące apelacji, Trybunał Konstytucyjny doszedł wręcz do przekonania, że „Wobec braku wartości, dla której realizacji ustawodawca drastycznie ogranicza prawo do sądu, w szczególności do zaskarżenia orzeczeń zapadłych w pierwszej instancji, analiza dalszych, wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, warunków proporcjonalności pozbawiona jest wszelkiego znaczenia”.

Nie negując tego punktu widzenia i sposobu rozumowania (który we wspomnianej sprawie doprowadził Trybunał bezpośrednio do stwierdzenia niekonstytucyjności

badanego przepisu), na gruncie prowadzonego postępowania celowe jest szersze omówienie motywów przesądających o niezgodności art. 370¹ k.p.c. z Konstytucją.

7.3. Zakwestionowany przez Sąd Okręgowy w Poznaniu przepis przewiduje negatywne konsekwencje formalnych braków apelacji tylko wtedy, gdy jest ona sporządzona przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego. Jakkolwiek nie istnieje wymóg prawny, aby strona postępowania wnosząca środek odwoławczy korzystała z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, to jednak – zważywszy częstotliwość zmian oraz stopień skomplikowania obowiązujących w Polsce przepisów (*notabene* obydwie zjawiska symbolizowane w bardzo dobitny sposób przez kodeks postępowania cywilnego) – w praktyce jest to uzasadnione, a często wręcz nieuniknione.

Skład orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela pogląd Trybunału wyrażony w sprawie o sygn. K 41/05, że art. 45 ust. 1 (łącznie z innymi przepisami Konstytucji, w tym przede wszystkim zasadą demokratycznego państwa prawnego, oraz normami europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności) pozwala wywieść z prawa do rzetelnego procesu sądowego prawo jednostki zaangażowanej w sprawę sądową do korzystania z profesjonalnej pomocy prawnika (wyrok z 2 lipca 2007 r., OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 72). Jakkolwiek prawo to nie może zostać uznane za materialnie tożsame z prawem do obrony wyrażonym w art. 42 ust. 2 Konstytucji (w związku z czym granice i warunki korzystania z niego mogą być przez ustawodawcę kształtowane odmiennie, a nawet mniej korzystnie w porównaniu z zasadami prawa do obrony w postępowaniu karnym), to jednak winno być uwzględniane jako jeden z elementów wyznaczających standard ochrony praw jednostki.

Na tym tle regulacja przyjęta przez ustawodawcę w art. 370¹ k.p.c. musi być oceniona bardzo krytycznie. Powoduje ona bowiem, że wraz ze skorzystaniem z pomocy prawnej profesjonalnego pełnomocnika (wykonującego zawód zaufania publicznego) rośnie ryzyko niepomyślnego dla strony zakończenia postępowania sądowego (w postaci odrzucenia apelacji). Błąd formalny adwokata, radcy prawnego lub rzecznika patentowego obciążał będzie stronę, która poszukiwała fachowej pomocy, zaś sankcją uchybienia pełnomocnika będzie zamknięcie stronie drogi do merytorycznego rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji.

Nie bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, że w przeciwieństwie do obowiązku uiszczenia opłaty stałej w sprawach cywilnych (por. pkt III.5.2), sądowa kontrola z punktu widzenia wymogów apelacji wymienionych w art. 368 k.p.c. w praktyce, na tle tego samego pisma procesowego, przynieść może różne rezultaty (o czym wyczerpująco w cz. III, pkt 3).

Skoro istnienie braków formalnych apelacji jest w pewnych wypadkach kwestią oceną (co potwierdza rozbieżna praktyka orzecznicza sądów), nadto zaś postanowienia sądu drugiej instancji o odrzuceniu apelacji ze względu na dostrzeżone braki formalne nie można – poza tymi sprawami, w których przysługuje skarga kasacyjna – zaskarżyć (*ergo* poddać merytorycznej weryfikacji), zdaniem Trybunału nie ma wystarczających podstaw, by na tle art. 370¹ w związku z art. 368 k.p.c. uznać, że merytoryczne rozpoznanie apelacji przez sąd zależy wyłącznie od sumienności i rzetelności pełnomocnika sporządzającego apelację. Tym samym zakwestionowany w pytaniu prawnym przepis ogranicza ponad dopuszczalną miarę dostęp do sądu drugiej instancji w sprawach cywilnych.

W żadnym razie nie można przy tym wnioskować, że omawiane ograniczenie rekompensowane jest prawem podmiotu reprezentowanego do ubiegania się o odszkodowanie z tytułu szkody poniesionej na skutek odrzucenia apelacji dotkniętej nieusuwalnymi brakami formalnymi, jako szkody wyrządzonej w następstwie działania lub zaniechania przy wykonywaniu czynności wchodzących w zakres działalności zawodowej

adwokata, radcy prawnego albo rzecznika patentowego. Osoby wykonujące wymienione zawody zaufania publicznego podlegają wprawdzie obowiązkowemu ubezpieczeniu cywilnemu w zakresie, o którym tu mowa, jednak odszkodowanie – pominiwszy nawet kwestie proceduralne związane z jego skutecznym wyegzekwowaniem – nie jest i nie może być postrzegane jako ekwiwalent merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, regulacja przyjęta w art. 370¹ k.p.c. wypacza prawo do poszukiwania profesjonalnej pomocy prawnej na etapie postępowania odwoławczego. Dla strony kwestionującej wyrok pierwszej instancji lepiej jest wszak albo z tego prawa w ogóle zrezygnować (jako obarczonego ryzykiem poniesienia negatywnych i nieodwracalnych konsekwencji na wypadek błędu profesjonalisty, a niekiedy „jedynie” nadmiernego formalizmu organów wymiaru sprawiedliwości), albo fakt skorzystania z tego prawa zataić (i wnieść apelację jako sporządzoną osobiście, a dzięki temu nie utracić prawa do uzupełnienia braków formalnych, co zresztą bywa sugerowane w piśmiennictwie, zob. m.in. A. Góra-Błaszczkowska, *Apelacja ...*, s. 55, podobnie T. Ereciński (red.) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część druga. Postępowanie zabezpieczające, tom 2*, Warszawa 2007, s. 103).

Wziąwszy pod uwagę przedstawione wyżej argumenty, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że art. 370¹ k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 78 Konstytucji.

7.4. Na marginesie warto zauważyć, że konsekwencje rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego – w rezultacie którego sądy będą miały obowiązek wezwania do uzupełnienia braków formalnych apelacji także wtedy, gdy jest ona sporządzona przez profesjonalnego pełnomocnika (szerzej na ten temat por. cz. III, pkt 9.1) – są w istocie zbieżne co do kierunku (choć różne co do istoty, zakresu i znaczenia prawnego) z konsekwencjami, do jakich prowadziłoby respektowanie przez sądy niższych instancji modelu postępowania sugerowanego dotychczas przez Sąd Najwyższy.

Sąd ten, kierując się troską o gwarantowanie stronom dostępu do merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji, zalecał w uzasadnieniach wydawanych przez siebie orzeczeń, aby: a) ewentualne niedokładności, szczególnie w zakresie przedstawienia zarzutów i ich uzasadnienia (art. 368 § 1 pkt 2 i 3 k.p.c.), były wyjaśniane w toku rozprawy apelacyjnej, w trakcie której – zgodnie z art. 377 k.p.c. – przedstawiany jest stan sprawy, w tym zarzuty i wnioski apelującego (postanowienie SN z 6 marca 2006 r. sygn. akt II PZ 2/2006, OSNP 2007/5-6/74) albo b) gdy bez szczegółowego badania treści apelacji w sposób oczywisty wynika z niej zakres zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji, oznaczenie w apelacji zaskarżonego wyroku bez wskazania zakresu zaskarżenia kwalifikować jako oczywistą omyłkę w sformułowaniu elementu apelacji przewidzianego w art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c., niepowodująca odrzucenia apelacji stosownie do art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c. (postanowienia SN: z 28 kwietnia 2006 r., sygn. akt V CZ 25/2006, Lex nr 232847, z 16 listopada 2006 r., sygn. akt II CZ 80/2006, Lex nr 232831 oraz z 30 listopada 2006 r., sygn. akt I CZ 88/2006, Lex nr 221707).

Wydaje się, że nawet w tym wąskim zakresie, w jakim dotychczasowy stan prawny (a ściślej wykładnia art. 368 k.p.c. w zgodzie z Konstytucją) pozwalał na przekazanie do merytorycznego rozpoznania wadliwej apelacji (zawierającej pewne braki formalne, dające się zakwalifikować jako oczywiste niedokładności), wezwanie przez sąd do uzupełnienia dostrzeżonych braków (jako skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego w niniejszej sprawie) będzie instytucją procesową pełniej i efektywniej służącą osiągnięciu stanu, w którym sąd drugiej instancji będzie miał jasność i pewność co do żądań strony wnoszącej środek odwoławczy.

8. Art. 370¹ k.p.c. a zasada równości.

8.1. Zdaniem występującego z pytaniem prawnym sądu, regulacja zawarta w art. 370¹ k.p.c. nasuwa zastrzeżenia również co do zgodności z konstytucyjną zasadą równości (art. 32 ust. 1), albowiem przewidziana w zakwestionowanym przepisie sankcja w postaci odrzucenia środka odwoławczego z jednej strony pomija wypadki sporządzania apelacji przez prokuratorów oraz radców Prokuratorii Generalnej, a więc prawników, od których można wymagać najwyższych standardów pracy, z drugiej – obejmuje mających mniejsze kwalifikacje rzeczników patentowych.

Na marginesie można odnotować, że problem ten w odniesieniu do radców Prokuratorii Generalnej dostrzega także Prokurator Generalny (który w swoim piśmie wnosi o uznanie zakresowej niekonstytucyjności art. 370¹ k.p.c.), niektórzy przedstawiciele doktryny prawnej (zob. np. T. Ereciński (red.) *Kodeks ...*, s. 102 oraz Ł.P. Supera, *Rygor z art. 370¹ k.p.c. a Prokuratoria Generalna*, „Palestra” nr 1-2/2008, s. 18-24), a także parlamentarzyści (por. art. 1 pkt 11 projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 112/VI kad.).

8.2. Niezależnie od złożoności sygnalizowanego zagadnienia, uznanie, że art. 370¹ k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz z art. 78 Konstytucji powoduje, iż z chwilą ogłoszenia wyroku Trybunału przestanie istnieć jakakolwiek kategoria pełnomocników, których uchybienia przy sporządzaniu środków odwoławczych miałyby charakter nieusuwalnych braków formalnych. Tak więc nie sposób rozważać, czy katalog sformułowany w zakwestionowanym przepisie, dotychczas wymieniający radców prawnych, adwokatów oraz rzeczników patentowych, winien być poszerzony (lub zredukowany).

Ponadto w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału wyrażany był pogląd, że w sytuacji gdy wystąpi niezgodność zakwestionowanego przepisu z jednym ze wskazanych jako wzorce kontroli przepisów Konstytucji, można zaniechać dalszej jego oceny merytorycznej (zob. np. wyrok z 20 lipca 2006 r., sygn. K 40/05, OTK ZU nr 7/A/2006, poz. 82).

Z tych względów Trybunał Konstytucyjny uznał, że ocena zgodności art. 370¹ k.p.c. z wyrażoną w art. 32 ust. 1 Konstytucji zasadą równości jest zbędna. Ewentualny pozytywny wynik badania zasadności tego zarzutu nie może wszak zapobiec nastąpieniu skutków związanych z uznaniem kontrolowanego przepisu za niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz z art. 78 Konstytucji.

9. Skutki wyroku.

9.1. Konsekwencją stwierdzenia niekonstytucyjności art. 370¹ k.p.c. jest utrata mocy obowiązującej tego przepisu. Derogacja odnosi się w tym wypadku do regulacji stanowiącej element szczególnego trybu rozpoznawania apelacji sporządzonych przez profesjonalnych pełnomocników.

Wynikająca z zakwestionowanego w pytaniu prawnym przepisu dyrektywa odrzucania apelacji bez wzywania do uzupełnienia stwierdzonych w niej braków stanowi odstępstwo (wyjątek) od zasady wyrażonej w art. 130 oraz art. 373 k.p.c. Wyeliminowanie z systemu obowiązującego prawa normy szczególnej, wyrażonej w art. 370¹ k.p.c., spowoduje zatem powrót do uregulowania o charakterze ogólnym.

Innymi słowy, jeżeli sąd pierwszej lub drugiej instancji dostrzeże, że apelacja nie spełnia wymagań określonych w art. 368 § 1 pkt 1-3 i 5 k.p.c., od których zależy nadanie

temu pismu procesowemu biegu, to wskutek niniejszego wyroku zobowiązany będzie (na podstawie art. 130 § 1 albo art. 373 k.p.c.) wezwać stronę do usunięcia braków także wtedy, gdy apelację sporządził adwokat, radca prawny lub rzecznik patentowy.

Na marginesie należy zauważyć, że w świetle poglądów wyrażanych w teorii i praktyce (tak np. uchwała SN z 22 lutego 2006 r., sygn. akt III CZP 6/2006, OSNC 2007/1/5 oraz M. Wyrwiński, *Komentarz do art. 370(1) kodeksu postępowania cywilnego* (Dz.U.64.43.296), w: M. Wyrwiński, *Komentarz do ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U.04.172.1804), Lex/el. 2005) zakwestionowany w pytaniu prawnym przepis odpowiednio odnosi się również do zażaleń, co wprawdzie pozostawało poza zakresem kontroli w niniejszej sprawie, ale będzie musiało zostać uwzględnione przez wszystkich uczestników obrotu prawnego przy ustalaniu skutków prawnych wyroku Trybunału dotyczącego art. 370¹ k.p.c.

9.2. Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że w wyniku wyroku wydanego w niniejszej sprawie uchylony zostanie cały, zakwestionowany przez Sąd Okręgowy w Poznaniu, art. 370¹ k.p.c. Bez znaczenia pozostaje okoliczność, że przepis ten, w wypadku niespełnienia przez apelację sporządzoną przez profesjonalnego pełnomocnika wymagań określonych w art. 368 § 1 pkt 1-3 i 5 k.p.c., przewiduje rygor dwojakiego rodzaju: procesowy i pozap procesowy, a występujący z pytaniem prawnym sąd nie sformułował żadnych zarzutów dotyczących drugiego z nich.

Omawiany przepis nakazuje sądowi (pierwszej lub odpowiednio, z mocy art. 373 k.p.c., drugiej instancji) podjęcie dwojakiego rodzaju czynności, tj.: odrzucenie apelacji bez wzywania do usunięcia występujących w niej braków oraz zawiadomienie o tym właściwego organu samorządu zawodowego, do którego należy pełnomocnik. Wykładnia literalna art. 370¹ k.p.c. wskazuje na jednoczesność obydwu podejmowanych przez sąd czynności („odrzuca (...) zawiadamiając o tym (...)”), nie ma zatem dostatecznych podstaw, by Trybunał – nie narażając się na zarzut niedopuszczalnej ingerencji w sferę zastrzeżoną dla władzy ustawodawczej – samodzielnie decydował o wyodrębnieniu z kontrolowanego przepisu osobnej normy, a następnie twórczo ją rekonstruował w sentencji tzw. wyroku zakresowego, zwłaszcza że w analizowanej sprawie nie przemawiają za tym żadne szczególne względy aksjologiczne. Zawiadomienie samorządu zawodowego nie daje przecież (o czym była już mowa) ani gwarancji podniesienia jakości świadczonej pomocy prawnej, ani wyciągnięcia konsekwencji dyscyplinarnych wobec radców prawnych, adwokatów czy rzeczników patentowych.

9.3. Stwierdzając niezgodność z Konstytucją przepisu poddanego kontroli, Trybunał nie przesądził, że niedopuszczalne jest jakiegokolwiek zaostrzenie wymogów, jakim odpowiadać miałyby apelacje sporządzane przez profesjonalnych pełnomocników. Ustawodawca może tworzyć tego rodzaju regulacje, a co więcej – w tym zakresie przypisana jest mu znaczna swoboda. Od adwokatów, radców prawnych i rzeczników patentowych należy oczekiwać najwyższej jakości pomocy prawnej, warto więc poszukiwać mechanizmów i procedur pozwalających jakość tę wyegzekwować. Istotą tych rozwiązań nie może być jednak przerzucanie ryzyka wszelkich uchybień na mocodawców (osoby udzielające pełnomocnictw) przy założeniu, że ich rozczarowanie czy wręcz frustracja spowodowana nienależytą obsługą prawną – znajdując wyraz w roszczeniach odszkodowawczych lub spadku popytu na pracę określonych podmiotów – wymusi jej poprawę. Przeciwnie, wydaje się, że właściwym kierunkiem byłoby przyjęcie takich regulacji, które przez wzmocnienie oraz uszczelnienie systemu gwarancji przysługujących

klientom, dotkniętym stratami wynikającymi z błędów w sztuce (zaniedbań, nierzetelności) profesjonalnych pełnomocników, mobilizowałyby tych ostatnich do kompetentnego i sumiennego świadczenia usług.

Zważywszy powyższe okoliczności, Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.